Nr 291. Kraków, Niedziela 20 Grudnia 1903. Rok XXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 16 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Składowskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczędn. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koperskiego i A. Salomonowej, plac Mariacki 9. — Handel St. Kuriańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmara, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 13. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Rosseles. — W Jarosławiu L. Suszecki. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 60 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 30 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od wydawnictwa.

Z nowym rokiem rozpoczynamy w feletonie „N. Reformy“ druk niezwykle zajmującej, dla naszego dziennika napisanej, powieści Józefa Glady p. t.:

„Oporni“.

Kryjący się, z łatwo zrozumiałych powodów, pod tym pseudonimem jeden z pierwszorzędnych powieściopisarzy polskich, autor „Iwana Wasilewicza Gardowa“, który niezwykłem cieszył się przed dwoma laty powodzeniem, — osnuł najnowszą swoją pracę na tle stosunków polsko-rosyjskich w Lubelskiem. Nie wątpimy, że „Oporni“, jako niepowszednie w naszej literaturze powieściowej zjawisko, obudzą żywe zainteresowanie w szerokich sferach czytelnictwa polskiego.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają **bezpłatnie** początek wychodzącej w tygodniowym, książkowym dodatku „N. Reformy“, znakomitej powieści Bolesławity p. t.:

„Bezimienna“.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 K** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 K** (zamiast 25 K 50 h) rocznie. Prenumerować można także kwartalnie.

Wydawnictwo „Wędrowca“ przeznacza, jako bezpłatne premium, na rok 1904, dla swoich prenumeratorów, **100 obrazów** olejnych i akwarelowych, wysokiej wartości artystycznej, pendzla artystów polskich. Obrazy będą rozlosowane za rozwiązanie łamigłówki sylabowej. Oprócz tego wszyscy prenumeratorzy „Wędrowca“ otrzymają bezpłatnie reprodukcyę najpiękniejszego z tych 100 obrazów.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2 korony 40 hal.** kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1 koronie 80 halerzy** kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ **przed 1 stycznia 1904 r.**; w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Co zyskujemy?

Kraków, 19 grudnia.

Z wielkiemi pochwałami, całej niemal prasy austryacko-węgierskiej, spotkał się program polityki zagranicznej, rozwinięty przez hr. Gołuchowskiego w delegacyach. Utartym przez madziarską i niemiecką prasę szlakiem, poszły także dzienniki polskie, rozpisując się z zachwytem o niezwykłej odwadze i energii, z jaką obecny kierownik zagranicznej polityki Austro-Węgier zwrócił się przeciw państwom bałkańskim, a zwłaszcza przeciw Turcyi.

W ocenach swoich i krytykach schodzi prasa polska, dobrowolnie i niepotrzebnie, z naszego stanowiska narodowego. Nie możemy wprawdzie mieć pretensyi, aby Austrya prowadziła politykę polską, — ale mamy prawo żądać, aby ta polityka nie stawała w sprzeczności z naszemi narodowemi interesami i odmawiała nam, dla tego, że jesteśmy Polakami, wobec zagranicy opieki nie mniejszej od tej, jakiej doznają inne narodowości Austryi. — A pod tym względem raz jeszcze podnieść musimy krzywdy, jakich doznajemy, krzywdy, o których ministerstwo spraw zagranicznych nigdy nic nie chce wiedzieć. A ta okoliczność, że u steru tego ministerstwa stoi Polak, zaostrza właśnie położenie na naszą wielką niekorzyść, bo rzecz na zewnątrz przedstawia się tak, jak gdyby już sama osobistość hr. Gołuchowskiego uwalniała politykę zagraniczną Austryi od podejrzeń nieżyczliwości dla Polaków.

W programie hr. Gołuchowskiego szukać musieliśmy przedewszystkiem ustępów, dotyczących bezpośrednio naszych interesów narodowych, — a znalazłszy je, najmniej mamy powodów do zadowolenia. Austrya zacieśnia znowu węzły przymierza z państwem, w którem najzacieklejsze odbywają się pościgi za polskością, proklamuje przyjaźń z cesarzem niemieckim, który głosi krucyatę przeciw żywiołowi polskiemu. I tutaj nie żądamy, aby dla Austryi wyrokującym miał być interes narodu polskiego. Ale niechże z tej przyjaźni i sojuszu austryacko-niemieckiego nie wynika przynajmniej to jedno, aby ofiarą hakatystycznego systemu pruskiego, padać miała także przybywająca z Austryi do Niemiec ludność polska, aby ona tutaj pozbawioną była tych praw międzynarodowych, jakich każdy obywatel cesarstwa niemieckiego używa w Austryi.

Tymczasem zupełnie bezbronni stajemy, jako obywatele austryaccy, zarówno wobec Niemców, z Austryą związanych przymierzem, jak wobec Rosyi, wprawdzie nie sprzymierzonej, lecz przyjazne z Austryą utrzymującej stosunki. I przeciwko tej krzywdzie podnieść się powinien głos gromkiego protestu z łamów prasy polskiej w Galicyi, skoro pogodzić się już musimy z myślą, że nie usłyszymy go z ust delegatów polskich, czyhających w pierwszym rzędzie na na dworskie fawory.

Rzecz przecież dla naszych stosunków ciekawa, że organ, mieniący się arcynarodowym, bo wszechpolskim, tę właśnie najboleśniejszą dla nas stronę polityki austryackiej przykrywa wstydliwie figowym listkiem względów na osobę hr. A. Gołuchowskiego, jako Polaka, bo, jego zdaniem, tak „przypadło mu trudne i niewdzięczne zadanie“... („Słowo Polskie“ nr 590). A tutaj właśnie kwestyę należy odwrócić i powiedzieć: dlatego, że Polak jest w Austryi kierownikiem spraw zagranicznych, nie wolno nam jeszcze zwalniać go od obowiązków, ciążących na nim wobec nas, jako na ministrze austryackim.

Organ wszechpolski — rzecz to nie nowa — jest zawsze równie bezwzględny dla rządów obcych, jak niesłychanie wyrozumiały dla rządu austryackiego, gdy on tylko w Polaku ma swojego przedstawiciela. Taka polityka nie jest dla nas nowością; lekką jej odmianą jest polityka... konserwatywna.

Na takiej „narodowej“ polityce zarobimy chyba nie więcej od tego, co niesie nam obecna zagraniczna polityka hr. Gołuchowskiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Sosnowiec, 16 grudnia.

(Nowy kurs w szkole realnej. — Epilog apuchtinady w szkole górniczej w Dąbrowie. — Gospodarka Sofronowa i Dmitrjewa. — Wystawa obrazów).

Od nowego roku szkolnego wprowadzono obostrzony system dla uczniów. Niezrozumiany przez nauczycieli, wydany w roku 1898 ukaz cesarski do ówczesnego ministra oświaty o serdecznem obchodzeniu się wychowawców z wychowańcami, wydał najsmutniejsze rezultaty. Dziś zmienić to zarządzenie będzie dość trudną rzeczą, szczególniej w szkołach na pograniczu, gdzie znaczny kontyngent uczniów tworzą synowie zbogaconych niemieckich fabrykantów, mających w każdym razie niestety wpływ na swoich polskich kolegów. Porobiono więc zmiany w personalu nauczycielskim sosnowickiej szkoły realnej. Dyrektor, inspektor i kilku nauczycieli zostało przeniesionych do innych szkół, jak u nas się mówi „dla dobra służby“, a nowi mają teraz wprowadzać reformy, po których chyba nic dobrego spodziewać się nie można.

Historya osławionego „apuchtina“ w miniaturze powtórzyła się w kwietniu r. b. w szkole górniczej w Dąbrowie. Dyrektora i inspektora szkoły, uczniowie spoliczkowali, szkołę zamknięto i od września pozwolono uczniom wstępować na ten sam kurs, na którym przedtem byli, czyli, — rok stracili. Epilog tej sprawy rozegrał się przed kilku tygodniami w sądzie okręgowym piotrkowskim, który raz na miesiąc zjeżdża do Będzina. Dwaj uczniowie przedtem ze szkoły wydaleni, zostali skazani: jeden na 2 miesiące więzienia, drugi na miesiąc aresztu policyjnego. Dyrektor i inspektor pozostali na swoich stanowiskach i cieszą się, zupełnie zrozumiałą, pogardą wszystkich uczniów.

Gdy w początkach b. roku Sosnowiec proklamowano miastem a prezydentem jego mianowano p. Sofronowa, nie mającego pojęcia o gospodarce miejskiej, oraz jego pomocnika Dmitrjewa, b. starszego stróża szkolnego, wyraziłem w jednej korespondencyi „N. Reformy“ obawy o losy naszego miasta. Pokazuje się obecnie że obawy moje były słuszne. Panowie ci o niczem nie myśleli, jak tylko o zebraniu funduszu z silnie rozwiniętego systemu łapowniczego. Dość powiedzieć, że dochody z wydawania przepustek, jak wykazało przeprowadzone śledztwo, przez władze prokuratorskie, wynosiły po 80 rs dziennie. Referenta tego wydziału magistratu natychmiast uwolniono, a nad p. prezydentem miasta rozciągnięto kontrolę, która wykazała, że robiono dla miasta tylko to, co przynosiło tym „horodniczym“ zyski. P. prezydent zostaje przeniesionym wraz z p. Dmitrjewem na inne stanowisko nie tak popłatne, bo do Noworadomska.

Przed tygodniem otwarto tutaj na rzecz katolickiego, prawosławnego i żydowskiego Towarzystw dobroczynności wystawę obrazów, szkiców i rzeźb. Dla Sosnowca jest to nowość, a mieszkańcy jego zdumieli się, gdy ujrzeli obrazy Siemiradzkiego, szkice Matejki, nazwiska Pochwalskiego, Kossaka, Chełmońskiego, Żmurki i t. p. wypisane pod obrazami. Tłumy też odwiedzają wystawę, z wyjątkiem zbogaconych Niemców, którzy zachwyt swój ograniczają do rozwieszonych w ich pałacach premij z „Gartenlaube“, „Buch für Alle“ i innych im sympatycznych pism. Urządzenie wystawy było u nas bardzo potrzebne. Osobom, które doprowadziły ją do skutku, należy się szczere uznanie, z którem odzywają się całe masy robotników fabrycznych i górników.

Korab.

Poznań, 17 grudnia.

(Hakatystyczny jubileusz Poznania. — Jak Niemcy fałszują historyę. — Nowa kampania wyborcza. — Delegaci i komitet centralny. — Opłakane położenie księży polskich na Śląsku. — Smutny los dra Rakowskiego).

Niespodziewanie zupełnie obchodził gród nasz jubileusz swego założenia. „Uroczystość jubileuszowa“ odbyła się wprawdzie tylko w szczupłem gronie „uczonych“ hakatystów, tworzących Towarzystwo „für Kunst und Wissenschaft“, — ale w każdym razie jest faktem. Inicyatorem a nawet autorem tego jedynego w swoim rodzaju jubileuszu stał się tutejszy archiwaryusz miejski, dr Prümers. „Wykrył“ on w dokumentach archiwalnych, że Poznań, jak wogóle wszystko na świecie, powstanie swoje zawdzięcza Niemcom. Podstawą tego odkrycia był stary dokument erekcyjny, oparty na prawie magdeburskiem miejskiej osady po znańskiej, założonej przed 650 laty przez Niemców z Gubeny. Że osada Poznań istniała już od niepamiętnych czasów, że już za Mieczysława i Chrobrego była miejscowością znaczną i miała charakter miasta, to p. Prümersa wcale nie obchodzi. W jego oczach istnieje Poznań dopiero od chwili, w której, dzięki nieopatrznej łaskawości książąt polskich, zastęp zbiedzonych kolonistów niemieckich osiadł nad Wartą. Aby zaś nadać tej osadzie charakter praniemiecki, zmienił ten pseudouczony nawet w owym dokumencie nazwę „Poznań“ na Posen. — Oto mała próbka, jak Niemcy fałszują historyę.

W tych dniach rozpoczęła się u nas nowa kampania wyborcza, tym razem już wyłącznie wewnętrzno-polska. Celem jej jest wybór nowych delegatów powiatowych, z których łona ma powstać nowy ogólny komitet wyborczy polski dla całego zaboru pruskiego i dla wychodźtwa. Ustawy tego komitetu zostały już ostatecznie zredagowane. Delegaci wychodźców naszych zdołali przeprowadzić zastrzeżenie, że do zawarcia kompromisu z jakiemkolwiek stronnictwem niemieckiem potrzeba jednogłośnej uchwały komitetu. W Księstwie przyjdzie przy tych wyborach prawdopodobnie do nowych starć między „ugodowcami“ i „ludowcami“. — Pierwsi posiadali dotychczas w zebraniu delegatów większość, bo 23 mandaty z 40. Teraz niezawodnie i w tym naszym senacie wyborczym utracą przewagę.

Jak trudne jest stanowisko tych księży górnośląskich, którzy nie chcą podjąć się roli germanizatorów, to wykazuje pewien ksiądz w artykule, zamieszczonym w „Gazecie Opolskiej“. Przytacza on liczne przykłady niesłychanego wprost wywierania nacisku na duchowieństwo przez władze rządowe. Władze te prowadzą osobną czarną księgę tych księży, którzy kiedykolwiek zdradzili się z uczuciami polskiemi. Ci nigdy już nie otrzymają probostwa, którego kolatorem jest rząd lub jaki pan niemiecki, a takie probostwa tworzą co najmniej trzy czwarte wszystkich probostw śląskich. Jednemu z tych księży odmówił rząd prezenty na probostwo, ponieważ nie godził się na broszurę ks. Rasska, zalecającą germanizacyę przez kościół. Każdego z nich landraci lub prezydent regencyi poddają szczegółowemu egzaminowi co do ich uczuć i przekonań narodowo-politycznych. Pierwsze pytanie przy takich egzaminach brzmi: Jak się ksiądz zapatruje na germanizacyę? Kto nie przyrzeknie, że będzie germanizował, do końca życia pozostanie wikaryuszem. Do jednego z nich powiedział landrat: „Powiedz pan ludowi, że nie umiesz po polsku; mów pan kazania niemieckie!“ Rząd nie ma prawa do wywierania takiej presyi na księży i zapewne też nie ośmieliłby się tak postępować, gdyby duchowieństwo miało opiekę w księciu-biskupie wrocławskim. Rząd wie atoli dobrze, że kardynał Kopp nietylko nie gniewa się o takie wkraczanie władzy świeckiej w prawa kościelne, ale nawet je pochwala. To też i wśród uczciwych księży niemieckich wytwarza się już wielkie rozgoryczenie. Jeden z nich tak się odezwał: „Mówią, żeśmy walkę kulturną wygrali, lecz to nieprawda! Daremnie walczyliśmy, rząd wygrał, bo osięgnął swój cel, ma księży od siebie zależnych, co wytworzyło u nas stosunki, wołające o pomstę do nieba“.

Jakich żelaznych charakterów potrzeba, aby w tej walce nie upaść!

Ogólne współczucie wzbudza tu los byłego redaktora „Pracy“ dra Rakowskiego. Miał on po dwuletniej karze opuścić więzienie dnia 14 b. m. Tymczasem wskutek wytoczonego mu nowego procesu o rzekome przekupienie dozorców więziennych, zatrzymano go nadal w więzieniu, z tą jedynie zmianą, że go z Wronek przewieziono do Poznania. O wyniku śledztwa nic jeszcze pewnego nie wiadomo, może one jednak potrwać dość długo.

Niemcy i Słowianie w Austryi.

Aby wykazać, jak niesprawiedliwie rząd austryacki w dziedzinie szkolnictwa wyższego i średniego traktuje ludy słowiańskie Austryi wobec Niemców, głównie zaś, aby udowodnić potrzebę nowego uniwersytetu czeskiego, zestawia czeska „Politik“ w ostatnim swym numerze wszelkie cyfry budżetu państwowego, odnoszące się do uniwersytetów, politechnik, gimnazyów i szkół realnych, rozdzielone według narodowości. — Ta statystyka jest bardzo zajmująca także dla

---

Z uwag pesymisty.

(Zdemokratyzowanie społeczeństwa. — Demokratyczna lektura i widowiska sceniczne. — Kryzys w organie wszechpolskim. — Przerażające horoskopy. — Fatalny dzień. — Drzewko dla grzecznych dzieci galicyjskich.)

W przystępie dobrego humoru i wielkiej dla swego otoczenia wyrozumiałości, twierdził jakiś demokrata XIX wieku, że świat się demokratyzuje. Odkryciem tem, jak przypuszczać się godzi, musiał ten pan wielką sprawić przyjemność tym „górnym dziesięciu tysiącom“ — których kosztem ta demokratyzacya miała się dokonać, a które nietylko uszczerbku w swem spadkowem dostojeństwie nie czują, lecz z coraz wyższej drabiny na ten padół płaczu i wałęsających się po nim osobników spoglądają.

Do tej wesołej refleksyi natchnęło mnie przedewszystkiem nasze życie publiczne i społeczne, ale na tę dziedzinę nie chcę wdzierać się w feletonowej pogadance. Zaznaczę tylko, że należny szacunek dla rodów i tytułów, dzięki demokratyzowaniu się społeczeństwa, nietylko nie ustaje, ale jeszcze się wzmaga. Nawet na kartach pogrzebowych przypomina się ludziom, że to nie jakiś zwykły hołysz, ale szlachcic tego lub owego herbu pożegnał się z tym zdemokratyzowanym światem. Nie zapuszczając się tedy na te szerokie flukta dysertacyi, poprzestanę dzisiaj na maleńkim światku... dziecięcym.

Nie wchodzę w drogę moim kolegom, biorącym do oceny książki „gwiazdkowe“, przeznaczone dla dzieci. Ale nieraz, gdy je nadeślą do redakcyi, zda mi się rzucić na nie okiem i przeglądnąć ilustracye, przeczytać kilka ustępów. Do zjawisk niesłychanie rzadkich należy książka, w którejby cnota i zasługa nie otrzymywała najwyższej nagrody z ust samego króla lub fantastycznego księcia, tego uosobienia wszelakich dostatków i doskonałości moralnej. Grzeczna dziewczynka zostaje żoną królewicza i uszczęśliwia swoją rodzinę przez to, że otwiera jej wstęp do zamku, gdzie są wspaniałe pokoje, gdzie dają jeść dobrze, gdzie bawią się i tańczą. Na tym wdzięcznym temacie osnuto także widowisko sceniczne, gromadzące w teatrze krakowskim całe chmary naszych milusińskich.

W ten sposób demokratyzowanie społeczeństwa i jego umoralnianie zaczyna się już w zaraniu życia ludzkiego. Najważniejszem zaś jest, że dzieci uczy się... prawdy, która ma je uszczęśliwić. Bo w czemżeby się dziecko tej prawdy dopatrzyło, gdyby np. poczciwy Kopciuszek, w nagrodę za pracowitość, posłuszeństwo i dobre serduszko, dostał za męża, dajmy na to, porządnego... szewca. „Fi donc!“ Całą scenerye dyabli biorą, nikt nie przyprowadziłby dziecka na spektakl tak... demokratyczny.

A przecież nawet p. Bobrzyński utrzymuje, że od czasu jego wiceprezydentury w Radzie szkolnej wychowawczość poczyniła szalone w galicyjskiej naszej ojczyźnie postępy.

Możemy jednak pocieszać się tem przynajmniej, że nie jesteśmy pod tym względem lepsi od innych — i to całe nasze szczęście. Dzieciom dajemy teatr takisam, jakiego i sobie nieraz nie żałujemy.

Niemiecka, wielkomiejska publiczność uchodzi za bardzo demokratyczną. Bawiła się tedy dawniej na Nestryowskim „Gałganduchu“, w którym na trzech rzemieślników, tylko jeden jest porządnym człowiekiem — a dzisiaj nie rozumie operetki, w którejby szlachetny książę, hrabia, a już co najmniej baron, miłością swoją nie uszczęśliwił cnotliwej, chociaż bardzo wesolutkiej córki rzemieślnika lub wiedeńskiego fiakra. W ten sposób poczucie demokratyczne sączy się w umysły przy każdej sposobności: w szkole, w domu, podczas zabaw i widowisk, a potem w życiu.

Czyż się więc dziwić można, że np. w Galicyi nawet przez myśl nie przejdzie nikomu, aby rządzić nią mógł ktoś, co przynajmniej porządnym herbem się nie pieczętuje?

Zdarzyło się tedy, że gdy przed tygodniem obudziły się we mnie poważne obawy, aby przynajmniej w Galicyi, w tej najściślejszej ojczyźnie naszej, nie przyszło kiedyś do wywrotu pojęć społecznych — rzuciłem okiem na numer „Słowa Polskiego“. Tytuł wstępnego artykułu przeraził mnie. „Kryzys“. ...Pewnie znowu ojczyzna zachorowała, bo przecież organ wszechpolski nie zajmowałby się innym „kryzysem“. Nikt zresztą, oprócz niego, nie byłby powołany w tym wypadku na konsyliarza. Dawniej, za tych dobrych czasów, gdy jeszcze Wszechpolaków nie było we Lwowie, wystarczało zupełnie, gdy ktoś powiedział o sobie: jestem Polakiem, a dopuszczano go do ojczyzny bez żadnych przeszkód. Dzisiaj taki Polak nie jest żadnym Polakiem i może o szczęściu mówić, jeżeli mu wolno chodzić po świecie.

Cóż się tedy stało? Znowu jakieś nieszczęście? Nie zawiodły mnie przeczucia. „Opinia publiczna w Galicyi — czytam zaraz na początku — przechodzi w obecnej chwili ostre przesilenie“. Ha, ja uważałem od dłuższego czasu, że opinia publiczna, przemawiająca ze szpalt „Słowa Polskiego“ nie jest zdrowa, ale nie chciałem przerażać organu wszechpolskiego tą dyagnozą. Teraz on sam pisze, że... przechodzi przesilenie. Samopoznanie jest drogocennem lekarstwem. — pomyślałem sobie, i zabrałem się do lektury w nadziei, że wyczytam spowiedź generalną z grzechów demokracyi wszechpolskiej.

Lektura przyniosła mi rozczarowanie. Tasama mania wielkości, która trapi ten organ od lat dwóch, t. j. od chwili urodzin nowej redakcyi, nęka go w sposób coraz okropniejszy. Dzisiaj już zagarnęło „Słowo Polskie“ i sumienie obywatelskie, i uczciwość i mądrość i zdrowe prądy z całego kraju, i ograbiwszy go w ten sposób, pastwi się w dodatku nad nim, czyniąc mu wyrzuty, że jego opinia publiczna rozchorowała się na dobre i przechodzi kryzys, który musi skończyć się katastrofą, jeżeli ten kraj nieszczęśliwy ze skarbnicy „Słowa Polskiego“ za marną cenę prenumeraty, czerpać nie zechce.

Na razie nie wiele sobie robiłem z tych przerażających dla chorej opinii kraju horoskopów, bo już nieraz się zdarzało, zwłaszcza podczas wyborów, że „Czas“ zabrał całą moralność z całego miasta do swej teki redakcyjnej, i wygłodzić nas chciał duchowo właśnie w chwilach najgorętszego zapotrzebowania moralnej karmy. Ale praktyka życiowa pokazała, że „Czas“ wraz ze swoimi przyjaciołmi politycznymi zabrał nam tylko pp. Horowitza, Hirscha Landaua, Bazesa i nawet p. Rimlera nam nie zostawił, — a przecież na inne duchowe dobra nie czynił zamachu, ba, nawet obładowawszy się tą zdobyczą uosobionej cnoty i moralności, resztę ideałów wyborczych rzucił nam na pastwę... I jakoś z biegiem czasu, — niby nie tego drukowanego z plantacyj, lecz z biegiem prawdziwego czasu, — przeboleliśmy straty i żyjemy widocznie, skoro kandydaci nasi przepadają przy wyborach do komisyi podatkowej przeciw kandydatom kahalno-konserwatywnym.

W tym wypadku atoli jedna rzecz była fatalna: „Słowo Polskie“ zabrało nam wszystkie skarby publicznego życia... w poniedziałek (bo w tym to dniu ujrzał światło dzienne wiekopomny w dziejach dziennikarstwa galicyjskiego artykuł), a to źle wróżyło o całym tygodniu. Wiadomo przecież, że skazaniec pewien wypraszał się od szubienicy dla tego tylko, że wieszać go miano w poniedziałek. ...„To zły dzień, to dzień feralny. — wołał zrozpaczony — przez cały tydzień będzie mnie „pech“ prześladować!“

I nie omyliły mnie złe przeczucia. Gdyby „Słowo Polskie“ chociaż kilka gramów uczciwości publicznej zostawiło było na pierwsze potrzeby chorej Galicyi, zanim przyjdzie do przytomności, i z góry, do końca XX wieku, zapłaci prenumeratę na organ wszechpolski, — może byłby p. Gustaw Gerson Bazes przepadł przy wyborach do komisyi podatkowej. — Ale „Słowo Polskie“ było nieubłagane i zamknęło swoją Wertheimówkę a na całą opinię niewszechpolską, — rzuciło wielką klątwę narodową.

Jednego tygodnia ks. biskup Wałęga wyklina ludowców i socyalistów, — drugiego „Słowo Polskie“ dusi niedobitki... I w tym kryzysie biedny Kraków miał wybierać cenzorów podatkowych? Naturalnie musiał być chory, wybierał, jak w malignie.

To zdaje się dopiero początek klęski, zadanej nam przez klątwę „Słowa Polskiego“. Jeżeli kraj nie odbędzie pokuty i nie przyrzeknie poprawy, to mogą dziać się rzeczy przerażające.

Było moim obowiązkiem zwrócić uwagę czytelników „Nowej Reformy“ na tę przełomową chwilę w dziejach Galicyi, pomimo że dzień dzisiejszy usposabia do weselszych rozmyślań. Na drzewku galicyjskiem, co niebawem zapłonie tysiącem złudnych światełek, ukaże się tyle pięknych cacek! Budowa kanałów i kolei, obniżenie podatków, nowe subwencye, jeżeli nas powódź nie ominie, nowe dodatki gminne i krajowe, kilka szkółek wiejskich z głodnymi nauczycielami, patryotyczni c. k. konserwatyści, w imię solidarności narodowej zbratani z Wszechpolakami, i wiele innych pięknych rzeczy czeka nas „na gwiazdkę“, — naturalnie, jeżeli „Słowo Polskie“ da się jeszcze przebłagać i przynajmniej na czas świąteczny cofnie klątwę narodową.

M. K.

nas stwierdza bowiem, że i ludności Galicyi wogóle, w szczególności zaś także ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa zawsze jeszcze wielka dzieje się krzywda. I już z tej przyczyny przytoczymy tu z „Politik" najważniejsze cyfry.

Uniwersytetów posiada Austrya 8, w tej liczbie 5 (pięć) niemieckich, dwa polskie i jeden czeski. Na utrzymanie tych uniwersytetów wyznacza najnowszy budżet państwowy następujące kwoty:

Dla uniwersytetów	z wyd. zwycz.	z wyd. nadzw.
niemieckich	6.916.044 K	781.843 K
polskich	2.330.008 „	235.630 „
czeskiego	1.319.249 „	336.981 „

Lwia część wydatków na te zakłady naukowe przypada zatem w udziale Niemcom. Inne ludy Austryi, jak Słowieńcy, Chorwaci, Włosi i Rumuni, wcale nie posiadają uniwersytetów. Aby zaś uwidocznić dokładnie wielkie upośledzenie Czechów i Polaków właśnie w dziedzinie wydatków na wszechnice, należy powyższe cyfry zamienić na procenta ogólnych wydatków i porównać je z liczbą ludności. W takim razie otrzymamy następujący rezultat:

Niemcy stanowią w Austryi 35·8 procent ogólnej ludności, otrzymują zaś na swe uniwersytety 65·4 proc. wydatków zwyczajnych a 57·7 proc. wydatków nadzwyczajnych. — Ludność Galicyi stanowi 29·7 proc. ogólnej ludności, a otrzymuje na swe uniwersytety tylko 22·1 proc. zwycz. i 17·3 proc. nadzwyczajnych wydatków.

Jeszcze gorzej przedstawia się położenie Czechów. Ci stanowią 23·2 proc. ogólnej ludności, a otrzymują na swój uniwersytet 12·5 proc. zwyczajnych, względnie 25·0 proc. nadzwyczajnych wydatków państwowych na wszechnice.

Tu sprostować musimy małą niedokładność, jaka się zakradła do zestawień „Politik". — Przedstawia ona rzecz tak, jakoby polskie uniwersytety w Galicyi przeznaczone były wyłącznie dla Polaków, którzy tworzą tylko 16·6 procent ogólnej ludności. Tymczasem uniwersytety rzeczone służą także ludności ruskiej i dlatego nie należy przypadającego na nie procentu wydatków przeciwstawiać wyłącznie procentowi ludności polskiej, — lecz wogóle całej ludności Galicyi. Tak samo ma się rzecz i z innemi szkołami.

Podobny stosunek widzimy także w rubryce wydatków na politechniki. Niemcy, którzy, jak już wykazaliśmy powyżej, tworzą tylko mniej więcej jedną trzecią część ogólnej ludności monarchii, otrzymują na swoje 5 politechnik aż 71·7 procent ogólnych wydatków zwyczajnych, a 82·2 procent wydatków nadzwyczajnych; Czesi zaledwie 15·9 odnośnie do 3·8 proc., a Galicya nawet tylko 12·4 odnośnie do 14 proc. wydatków. W ogólnych wyrażona w cyfrach tak się rzecz przedstawia: Niemcy otrzymują 3,272.581 i 796.506 kor., Czesi 727.407 i 37.100 kor., a Galicya tylko... 563.361 i 135.500 kor.

Gimnazyów posiadają Niemcy 77, Czesi 45, Polacy 32 (częściowo wraz z Rusinami); wyłącznie ruskich jest 4, niemiecko-ruskich 2, niemiecko-słowieńskich 5, niemiecko-rumuńskich 2, chorwackich 5, włoskich 4. Z ogólnej cyfry wydatków na te szkoły otrzymują Niemcy 6.851.000 K, Czesi 3,763.000 K, Polacy wraz z Rusinami w Galicyi tylko 365.000, czyli w procentach: Niemcy 43·2%, zwycz. i 50·7% nadzwycz. wydatków; Czesi 24·3 i 17·3%, a Polacy i Rusini 24·7 i 7·1%.— Co do gimnazyów więc najbardziej upośledzona jest Galicya, której ludność, tworząca blisko jedną trzecią całej ludności Austryi, nie otrzymuje na swoje gimnazya ani czwartej części ogólnych wydatków. W smutniejszem jeszcze położeniu znajdują się Słowieńcy, którzy wogóle nie posiadają ani jednego państwowego, wyłącznie słowieńskiego, gimnazyum. Nadmienić tu jeszcze wypada, że z funduszów przeznaczonych na subwencye dla prywatnych gimnazyów, pobierają Niemcy 126.000 K — czyli więcej niż dwie trzecie ogólnej kwoty, na ten cel wydawanej.

Szkół realnych istnieje: niemieckich 45, czeskich 26, polskich 11, chorwackich 1, włoskich 2. Tu niesprawiedliwe traktowanie Galicyi uwydatnia się jeszcze jaskrawiej. Podczas bowiem gdy nawet Czesi, stanowiący jedynie 23·2 procent ogólnej ludności, mają szkół tych 26 — na ludność Galicyi, wynoszącą 29·7 procent ogólnej ludności, przypada szkół tych tylko 11. Z wydatków zaś na szkoły realne pobierają Niemcy 58·6 procent zwyczajnych i 51·0 procent nadzwyczajnych; Czesi 27·2 i 22·7 procent, a Polacy tylko 11·4 i 25·4 procent. — W ogólnych cyfrach: Niemcy 4,030.758 wydatków zwyczajnych i 403.971 nadzwyczajnych; Czesi 1,892.469 zwyczajnych i 113.575 nadzwyczajnych, a Polacy 786.740 i 219.400 K.

Jeśli teraz porównamy całą kwotę wydatków na trzy kategorye szkół z procentem ludności każdej z tych trzech narodowości, otrzymamy wynik następujący:

	w Austryi	pobierają zaś
Niemców jest	35·8%	23,216.000 K
Czechów jest	23·2%	8,190.000 K
	w Galicyi	
Polaków i Rusinów	29·8%	8,061.000 K

Tak się przedstawia „równouprawnienie" Słowian z Niemcami w Austryi w dziedzinie wyższego i średniego szkolnictwa!

Francuz o pangermanizmie.

Wspomnieliśmy niedawno, że w Paryżu wyszła książka p. t. „Questions d'Autriche-Hongrie et question d'Orient", której autorem jest René Henry. Obszerne to dzieło zaopatrzył przedmową znany i ceniony historyk, profesor Anatol Leroy-Beaulieu, członek Akademii francuskiej. W przedmowie tej pisze uczony profesor i przenikliwy polityk o Wszechniemcach i monarchii austryacko-węgierskiej. Francuzi, dla których niegdyś poza Renem świat cały był obojętną drobnostką, po nieszczęśliwej wojnie z r. 1870 zaczęli pilnie studyować stosunki polityczne, panujące w obcych państwach, a szczególnie w Rzeszy niemieckiej. Dzisiaj poważne dzienniki francuskie mają ciągłe i trafne informacye o sprawach zagranicznych, zwłaszcza zaś niemieckich, a cały szereg pierwszorzędnych pisarzy poświęca się badaniu spraw europejskich. Należy do nich pomiędzy innymi profesor Leroy-Beaulieu, autor przedmowy do wspomnianego dzieła. Leroy-Beaulieu nie jest zwolennikiem szumnych frazesów i błyskotliwych paradoksów, ale za to odznacza się objektywnością sądu i gruntowną znajomością przedmiotu.

Leroy-Beaulieu, mówiąc o wszechniemieckości, czyli o pangermanizmie, zaznacza przedewszystkiem, że federacyjny ustrój Rzeszy niemieckiej korzystniejszy jest dla ekspansywnej polityki Niemiec, które łatwiej mogą przyjmować obce organizmy państwowe, niż Rosya lub Francya ze swoim skostniałym centralizmem. I dlatego pangermanizm jest tak groźny. Zgodnie z dawną tradycyą i z zasadą tracenia jak najmniejszej siły, zwrócił się pangermanizm przedewszystkiem przeciwko słowiańskim krajom, gdzie najmniej znachodził oporu. Tak było przez dziesięć wieków. Cała wschodnia część Niemiec, począwszy od Elby, jest owocem łapiestwa, dokonanego na Słowianach.

Ale ów „Drang nach Osten", owo dążenie na wschód, spotyka się obecnie z oporem coraz energiczniejszym. Słowianie przestali być dla Niemców ową „etniczną materyą", którą można było tak łatwo germanizować. Polacy w zaborze pruskim skutecznie odpierają zagony hakatystów, a dalej na wschodzie państwo rosyjskie stoi w drodze zapędom pangermańskim.

„Gdyby Rosya — zaznacza z naciskiem Leroy-Beaulieu — zamiast obrażać narodowe i religijne uczucia Polaków i Litwinów, starała się o ich sympatye, postawiłaby nieprzezwyciężony wał wobec pangermanizmu". Niemcy, widząc, że na wschodzie coraz większy przeciwko ich polityce ekspansywnej powstaje opór, i to opór skuteczny, zwrócili się w ostatnich czasach także ku południowemu wschodowi, t. j. przeciwko Austro-Węgrom.

Jakże ma się rzecz z siłą odporną tego dziwnego organizmu monarchicznego, który ojcowie nasi nazywali „domem austryackim"? — Zasługą René Henry'ego jest ta okoliczność, że studyował Austro-Węgry nie jako oderwaną całość, lecz w stosunku do pangermańskiej zaborczości z jednej strony, a do ludów bałkańskich z drugiej. Jest to — powiada Leroy-Beaulieu — najwłaściwszy sposób do rozjaśnienia kwestyi nas obchodzącej. Austro-Węgry, podobnie jak półwysep Bałkański, są zbiorem narodowości, pomiędzy któremi liczebnie dominują Słowianie. A zagony germańskie sięgają już do Bałkanu, przekroczywszy granice austryackie, a nawet przez Konstantynopol dążą do Azyi. Zdaniem wielu polityków, państwa bałkańskie mogą tylko wtedy zachować swoją niezależność, jeżeli pomiędzy niemi a państwem niemieckiem istnieć będzie niezależna Austrya. — Oczywiście warunkiem niezależności owych państw jest i to, ażeby Austrya nie traciła swoich niemieckich prowincyj i nie szukała na południowym wschodzie kompensaty terytoryalnej. — Jeżeli Europa okaże się niezdolną do zaprowadzenia pokoju w chrześcijańskich prowincyach Turcyi, to może przyjść chwila, gdy Austrya, parta zwłaszcza przez Niemcy, urządzi pochód ku Morzu Egejskiemu, wypierając równie dobrze Albańczyków i Greków, Bułgarów i Serbów, ażeby tam ustanowić „pokój austryacki".

W każdym razie przyszłość państw bałkańskich związana jest z przyszłością Austro-Węgier. Czy pangermańscy rycerze okroją Austryę, czy ją uczynią zależną od Niemiec, czy za straty na zachodzie zechcą ją popchnąć do zaboru na wschodzie — na każdy wypadek wszechniemieckie zapędy są groźne dla państw bałkańskich.

Oto treść przedmowy Leroy-Beaulieu'go. — Historyk francuski trafnie ocenił politykę niemiecką wobec Austro-Węgier, a rolę pangermanizmu przedstawił w całej jego rozciągłości. Należało tylko jeszcze wspomnieć o Rosyi, której polityka aż nazbyt często jest wodą na młyn niemiecki.

List berliński.

Berlińczyk, to wcale nie tak prosty indywidualism, jakby się wydawać mogło. Wcale nie. To niekiedy nawet psychologiczny Sfinks. Oto przykład. Jest jakaś knajpa, nazywająca się, dajmy na to: Rothenberger Krug (tu jest wszędzie i zawsze „Krug"). Przed lokalem bardzo jaskrawa wywieszka z napisami: damska usługa i damska kapela. Berlińczyk wchodzi do zadymionego, wielkiego pokoju, siada przy stoliku, słucha Obersteigera, czy Waldersee Marscha, pije piwo, pozwala się naciągać przez „damską usługę", która na afiszach zapowiada: „english spoken", „ci parla italiana", „on parle français" — a na zapytanie odpowiada z dumą: „Ich bin eine geborene Berlinerin". — Z niesłychaną lekkomyślnością pozwala się Berlińczyk „naciągać". — Wierzyć się nie chce, że to jest kulturalny, wyrachowany, „solidny" Niemiec. Płaci „damom" koniaki, płaci piwo, płaci lemoniady, ostatecznie przypomina sobie, że nie zostanie mu na tramwaj do domu — więc wstaje, woła „zahlen" i odchodzi równie obojętnie, jak przyszedł. Zostawił 10 marek, na które niekiedy ciężko pracował, zostawił je z całą swobodą i lekkomyślnością właściciela majoratu, lub defraudanta. I myślicie, że to było po raz pierwszy, czy ostatni? Jemu się to zdarza co niedzielę, a czasem nawet i dwa razy w tygodniu. Ale on sobie z tego nic nie robi, uważa to za coś koniecznego, jak jedzenie i spanie, a zapytany, czy siedzenie przez kilka godzin w tej zabójczej atmosferze i trwonienie w najgłupszy sposób kilkunastu marek stworzyło mu raj na ziemi, popatrzy na ciebie zdumionemi oczyma i doda z dobrotliwym uśmiechem wyższości: „Sie sind ein Fremder".

Tego samego Berlińczyka spotykam na drugi dzień w „Neues Theater", najkulturalniejszym dziś teatrze berlińskim, tworzącym wraz z „Kleinestheater" (pod wspólną dyrekcyą) siedzibę najdostojniejszej sztuki. Przypadkowo siedzimy obok siebie, rozmowa się zawiązuje i mój sąsiad mówi bardzo do rzeczy. Inny człowiek. Tak, to są wogóle inni ludzie. Inaczej myślą, inaczej pragną, inaczej żyją... Ten sam pan referuje w kilka dni później jakąś rozprawę matematyczną i pono z wielkim krytycyzmem i jasnością. Nie — to są inni ludzie; my — a oni, to dyametralne przeciwieństwa. Zdaje się mi, że jesteśmy wyżsi od nich, że w nas więcej szlachetności i [illegible], że w nas więcej — duszy. Ale zazdroszczę im wiary w siebie, tych sił i energii, co góry obala. Ale cóż robić — rady niema. Oni, gdyby nas znali i rozumieli, możeby nam zazdrościli! Takiem już jest życie.

Ach! Przypomina mi się ostatnia premiera z „Neues Theater" Franka Wedekinda „So ist das Leben". So ist das Leben — powtarza melancholijnie ten przedziwny człowiek, najciekawszy może z „Młodych Niemiec". Jakiemże to jest życie?

Był raz król, na imię mu było Nicolo... Nie troszczył się o swoich poddanych, nie znał ich wcale. Kraj ubożał i upadał pod jego rządami. Lud strącił go z tronu i władcą Umbryi został... rzeźnik, ten, co najlepiej służbę króla mordował. Biedny król uciekać musi ze swego państwa. Lecz nie ma sił do porzucenia tej ziemi, którą dzielni jego przodkowie krwią zrosili, tuła się w przebraniu, przez nikogo nie poznany, po swej ojczyźnie. Towarzyszy mu jego córka Alma. Łachmany okrywają ciała króla i królewnej, z nędza wyziera z każdego ich spojrzenia, z każdego słowa. Król służy za parobka u chłopa, ale gdy mu tam niedobrze, zostaje terminatorem u krawca. Pierwszy wstaje, ostatni spać się kładzie, a mimo to dokuczają mu wszyscy, tak majster, jak i koledzy. Dlaczego? Nie mogą znieść jego wyższości, którą czują nad sobą. Biedny król znosić musi niesmaczne docinki i szykany. Cóż robić! Ale to jeszcze nic. Szyć musi szaty dla króla-rzeźnika i wciąż widzieć przed sobą portret... króla, na ścianie. Raz jednak nie poskromił swej królewskiej dumy i przeklął imię króla. Król z „bożej łaski" staje przed sądem, oskarżony o „crimen laesae majestatis". O ironio! Niepoznany dostaje się do więzienia. A gdy wyszedł na wolność, tuła się dalej ze swą biedną córką. Raz przybył do jakiejś miejscowości odpustowej, gdy właśnie odbywał się kiermasz. Dyrektorzy wszystkich teatrów zjechali się tutaj, aby szukać nowych sił, nowych sensacyj. Wygwizdano arlekina, wygwizdano pajaca, wchodzi na improwizowaną scenę... król Nicolo. Opowiada swą historyę bolesną. „Ich bin ein König" — tak rozpoczyna każdy ustęp — a słuchacze parskają ze śmiechu — brawa nie milkną. Genialny parodysta, genialny komik, genialny satyryk — drugi Juvenal! Dyrektorzy biją się o niego, przesadzają się w cenach. Ostatecznie dostaje się król, jako komedyant pod cudzem nazwiskiem Epaminondasa Aleksandriona do swej stolicy Peruggii. I tu gra ową „Königsposse" przed królem Pietro. Jeden tylko król-rzeźnik nie śmiał się, on jeden nie bił brawa, on jeden miał łzy w oku. Na dowód swej łaski, mianuje go król nadwornym błaznem. Ha, ha! „Prawdziwy" król błaznem rzeźnika! Czyż może być większa ironia? Czyż może życie zestawić dwa większe przeciwieństwa? A, tak — takiem jest życie. Lecz to nie koniec sztuki... Król Nicolo, nie poznany do ostatniej chwili przez nikogo, umiera w błazeńskim stroju, a jego córka, królewna Alma, wychodzi za syna króla Pietro. Koniec — jak w bajce. Bo czyż życie nie jest bajką?

Jeżeli już mówię o teatrze, nie mogę pominąć milczeniem ostatniej nowości repertoaru berlińskiego — „Gustawa Adolfa" Strindberga. Sztukę grano po raz pierwszy w „Berliner Theater", ale o powodzeniu nie było mowy. Wprawdzie Strindberg chciałby zostać Szekspirem Skandynawii, ale, zdaje się, niezbyt wielkie ma w tym względzie szanse, a jego dramaty historyczne nie przysporzą mu sławy. Dramat Strindberga nie posiada warunków scenicznych; akcya rwie się w nim co chwilę. Skrócony niemożliwie — trwa przecież pięć godzin. Słuchacz z niemniejszem upragnieniem czeka na śmierć Gustawa, jak niegdyś najwięksi jego wrogowie.

Skoro o nowościach artystycznych mowa — to jeszcze zanotować należy matinée w Operze, poświęcone setnej rocznicy urodzin (dnia 11 b. m.) Hektora Berlioza. Wielbiciel francuskiego kompozytora, p. Weingarten, kapelmistrz królewskiej orkiestry złożył godny hołd pamięci wielkiego Francuza. Uwertura do „Rob Roy", Marsz Trojański, fantastyczna symfonia i poemat liryczny „Kleopatra" — złożyły się, przy świetnem wykonaniu na program, który był prawdziwą manifestacyą artystyczną. Przy współpracownictwie i wydatnej pomocy p. Weingartena postanowiła nakładowa firma Breitkopf & Härtel wydać wszystkie dzieła Berlioza. Ma to być jedno z najlepszych wydań. Czasopismo zaś „Musik" poświęciło osobny numer pamięci Berlioza, zapełniwszy cały obfity zeszyt cennemi i ciekawemi pracami o muzyce kompozytora „Fausta", jakoteż zajmującemi szczegółami o jego życiu domowem, które, jak wiadomo, nie zbyt spokojnym płynęło prądem.

Berlin, w grudniu. *A. S.*

Promieniowanie ciał.

Korespondent paryski berlińskiego „Local-Anzeigera", p. Zygmunt Feldmann, który w Paryżu odwiedził uczoną parę państwa Curie, poświęcił im obszerną korespondencyę. Nie powtarzamy szczegółów wszystkich tej korespondencyi, są to bowiem rzeczy znane naszej publiczności, która panią Curie, z domu Skłodowską, zajmuje się jako swoją rodaczką. Zaznaczamy jednakże przy tej sposobności że prasa niemiecka, nawet berlińska, sympatycznie wyraża się o pracy naukowej pani Curie, ale pomijając jej pochodzenia polskiego, gdy tymczasem prasa francuska przeważnie poprzestała na suchem, urzędowem przedstawieniu sprawy. W Paryżu dla przypodobania się Rosyi, ostentacyjnie i w śmieszny nieraz sposób ignorują Polaków i Polskę. Ano — „et hoc olim meminisse juvabit". Profesor Curie w odczycie, który wygłosił w Londynie, w „Royal Institution", stwierdził, że pani Curie, zachęcona przez Becquerela, sama przez dłuższy czas pracowała nad zbadaniem „radium" i stwierdziła, że jego waga atomowa wynosi 225. Oznaczenie wagi atomowej, bez której ani teoretyczna ani praktyczna praca nie może iść naprzód, jest zasługą wyłącznie pani Curie. Później przystąpił do współpracownictwa pan Curie i oboje dokonali reszty.

Radium jest ciałem bardzo drogiem. Jedna tonna rudy uranowej kosztuje 20.000 franków, a z tego tysiąca kilogramów można wydobyć radium, ważące zaledwie 1 decigram. A więc 1 gram radium kosztuje 200.000 franków. Istnieją tylko 2 fabryki, obrabiające rudę uranową systemem Patery, a mianowicie w Joachimsthal w Czechach i w Buffalo w Stanach Zjednoczonych. „Gdyby nasza Akademia — mówił p. Curie — nie była mi udzieliła funduszu na zakupienie tonny rudy uranowej i gdyby austryackie ministerstwo oświaty nie było mi bezpłatnie ofiarowało drugiej tonny, bylibyśmy nie postąpili ani o krok naprzód". Nagroda Nobla w sumie 70.000 franków zapewni państwu Curie możność dalszej pracy dla dobra nauki.

Wiedeński dziennik „Die Zeit" w swoim dodatku technicznym podaje przebieg badań pani Curie-Skłodowskiej na podstawie jej własnego referatu, ogłoszonego w „Annales de Chimie et Physique". „Nagroda Nobla — powiada to pismo — jest tylko słabem uznaniem zasług państwa Curie".

Chcąc badać promieniowanie ciał, można się posługiwać jakąkolwiek własnością tych promieni: działaniem ich na płytę fotograficzną, ich własnością jonizowania powietrza, albo wreszcie własnością doprowadzania przez te promienie pewnych ciał do fluorescencyi. Jakąkolwiek obierzemy metodę zawsze dojdziemy do wyniku, że nowe ciała promieniujące — „polonium", „radium" — wydzielają o wiele więcej światła, niż „uranium" lub „thorium". I tak płyta fotograficzna, wystawiona na działanie radium, reaguje bardzo szybko, gdy przy użyciu uranu potrzeba do tego 24 godzin. — Jeżeli cząstkę radium umieścimy w głębokim otworze bryły ołowianej, to wydzielać się zaczną trzy rodzaje promieni, nazwane przez Rutheforda: alfa, beta, gama. Promienie najsłabsze, gama, strzelają w kierunku prostopadłym; promienie silniejsze, beta, tworzą łuk i padają na podstawę bryły ołowianej, wreszcie promienie najsilniejsze, alfa, bardzo niewiele zbaczają z drogi prostopadłej w kierunku przeciwnym od drogi promieni beta. Jeżeli cząstkę radium, znajdującą się w otworze bryły ołowianej, przykryjemy cienką blaszką aluminiową — to promienie alfa prawie się nie wydzielają, promienie beta wydzielają się nieco silniej, gdy najsłabsze promienie gama prawie wcale nie są absorbowane. Takie teoretyczne rezultaty osiągnęli państwo Curie w sprawie ciał promieniujących. Oczywiście, badania ich nie są jeszcze wcale ukończone.

Zabawki klockowe dla polskich dzieci.

W porze zbliżającej się gwiazdki, gdy w każdym rodzinnym domu wysuwa się na porządek dzienny sprawa stosownego upominku dla dzieci, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że istnieje od niedawnego czasu w Krakowie z inicyatywy pań krakowskich stworzona fabryka zabawek klockowych dla dzieci która w pierwszym rzędzie ma prawo liczyć na poparcie ludzi życzliwych przemysłowi krajowemu. Fabryka ta, będąca dopiero w pierwszych początkach swego rozwoju, zatrudniająca kilku zaledwie ludzi, mieści się przy ul. Garbarskiej, a kieruje nią p. Z. Janikowski. Zadaniem jej będzie wyrugować w przyszłości zalewający nas w tej dziedzinie przemysł niemiecki, a w szczególności reklamowane

---

F. Brady.

Wesoły pastel w świetle kinkietów,

czyli

smutna historya o Miss Nellie.

W parny wieczór letni spieszyło mnóstwo zmęczonych upałem osób do teatru „najliczniej uczęszczanego w Ameryce" — tak przynajmniej ogłaszały afisze. Dzienniki wspominały o ogólnych pustkach w mieście i zamknięciu wszystkich teatrów z wyjątkiem „Rozmaitości". — Pustka jednak nie była zupełna, czego dowodem tłum widzów, złożony z dziewięćdziesięciu dziewięciu setnych części mieszkańców, pozostałych na lato w mieście. Niskie ceny, brak innych przyjemności ściągnęły prawdopodobnie tych upragnionych wrażeń ludzi do „przybytku niebywałych produkcyj".

Program był istotnie „varieté" — nie mniej jednak staranny w układzie poszczególnych części. Dziewczęta krótko... w istocie bardzo krótko ubrane, przebierały nóżkami rytmicznie w takt tamburina, cykliści produkowali się jazdą bez siodeł, pedałów i kierownicy, gimnastycy drwili z wszelkiej teoryi o równowadze.

Byli śpiewacy i szansonetki, muzykalni klowni, zmarnowani wirtuozi, monologiści, a na zakończenie ogłoszono wodewil.

Godziny mijały, program wyczerpywał się. Roznosiciele afiszów zapowiadali Miss Nellie. Podniosła się kurtyna. Na scenie było ciemno; z balkonu jednak ukryty tam przyrząd rzucił snop jaskrawego światła, ukazując nagle widzom małą dziewczynkę.

Miss liczyła prawdopodobnie około sześciu lat życia. W cielistej, trykotowej sukience tancerki, z obnażonemi ramionami, rozsyłała naokoło małemi rączkami całusy. W blasku szafirowych źrenic, w aureoli blond włosów, była zachwycającą. Giętkością maleńkich nóżek tworzyła z precyzyą łuki piruetów. Widowisko, gdyby nie miało przymieszki przykrej, byłoby istotnie ładnem.

Tancerka tak wydawała się miłą i świeżą, tak naturalną w tej niezdrowej atmosferze teatru, że kobiety nie mogły sobie odmówić głośnych objawów sympatyi i zadowolenia — a mówiąc dyskretnie i — mężczyźni. Podziwiano każde jej przegięcie, każdy ruch, a gdy wreszcie stanęła na końcach nóżek zmęczona, różowa cała, rozsyłając znów całusy, teatr zahuczał istnym grzmotem oklasków. Nie było ani jednego ojca, ani jednej matki, którzyby, mając na myśli własne, uśpione w domu dzieci, nie szeptali do siebie: „Biedne maleństwo... ona powinna spać już o tym czasie"... Lecz zachwyceni wdziękiem jej tańca i czarem dziecięcej postaci, rozumni ci rodzice oklaskiwali ją niemniej z zachwytem.

Oklaski zamilkły dopiero, gdy w tłumie, stojącym na ostatnich miejscach parteru, powstało jakieś zamieszanie. Nieznajomy człowiek, wbrew wszelkim perswazyom, starał się wcisnąć w tę zbitą masę ku scenie. — Był to słuszny, szeroki w ramionach brunet, na którego bladej twarzy i w roziskrzonych oczach malowało się wzruszenie.

— Nellie! — krzyczał rozpaczliwie, chcąc być usłyszanym pomimo pogwaru gawiedzi. — Czy nie poznajesz mnie, Nellie? Nellie!...

Jak szalony, wyciągał ręce ku dziecku.

Na ten krzyk uczucia serdecznego i bólu widzowie przestali klaskać, nieznajomy przystanął, a wszyscy spoglądali na niego. Dziewczynka długo patrzyła zdumiona, nie rozumiejąc nic, a nic. Nagle zakrzyknęła:

— Tato! mój tato!... tatku, weź mnie ze sobą!...

Dziecinny głos drżał wyraźnie wśród ciszy obumarłej z podziwu widowni.

— Gdzie twoja matka, moje dziecko? — pyta znów nieznajomy.

— Umarła — odpowiada dziewczynka, a w oczach jej błyszczą łzy. — Jakżem szczęśliwa że mnie znalazłeś. Oh, weź mnie — zabierz!

— Tak, najdroższa... zaraz...

Ojciec próbował się znów zbliżyć ku scenie. Dwaj bileterzy przyskoczyli doń, chwytając go za ręce. Kapelmistrz wstał od pulpitu i pospieszył im z pomocą.

— Puście mnie — krzyczał człowiek, jak szalony, chcąc się uwolnić z ich ramion. — To moja córka, słyszycie... ja muszę ją zabrać...

Wtem zapaliły się na scenie lampy, a równocześnie wyszedł z za kulis jakiś surowy, poważny pan i położył rękę na ramieniu tancerki.

— Co to za hałas? — zapytał. — Jestem impressaryem Miss Nellie; oddała mi ją jej matka. Dobrze ją żywię, ubieram — opiekuję się nią — cóż jej więcej potrzeba?...

— Ja chcę mojego taty! — zawołało dziecko.

— I będziesz moją — pocieszał ją nieznajomy.

— Nie — protestował impressaryo — stanowczo nie.

Urażony tym surowym protestem ojciec począł się odwoływać pod sąd widowni.

— Zacni państwo! Zlitujcie się nad [illegible]... Nellie jest moją córką. Jej matka uciekła ode mnie... od dwóch lat nie widziałem mego dziecka — aż tu — przypadkiem...

— Oddaj mu pan córkę — krzyknął jakiś jegomość z trzeciego rzędu foteli — inaczej...

I podniósł swą groźną rękę do góry, tłómacząc wcale nie zagadkowo chęć czynnego poparcia wezwania.

Powstał gwar; panie płakały, panowie naradzali się, gromiąc impressarya.

— Ojciec ma do niej prawo!

— Pan nie masz żadnej władzy nad dzieckiem!

— To skandal!

— Precz z impressaryem!

— Wychłostać go!

Nieprzyjazne usposobienie widowni onieśmieliło przedsiębiorcę zupełnie. Drżał jak we febrze. Bileterzy i kapelmistrz nie zatrzymywali już ojca.

W tej krytycznej chwili wyszedł na scenę dyrektor teatru. Uciszono się, a on przemówił:

— Szanowna publiczności! Słyszałem wszystko. Teatr mój nie unieszczęśliwi ani ojca, ani córki. — A następnie zwracając się do impressarya, przygniótł go spojrzeniem, pełnem pogardy:

— Zwróć pan ojcu dziecko i odejdź, gdzie cię oczy poniosą!

Impresario, cofając się powoli, wysunął się się za kulisy, ścigany śmiechem widowni, a dyrektor podszedłszy do dziecka, podniósł je na ręce i oddał ojcu. Ten objął jej postać z radością, pieścił i całował. Nellie objęła mu szyję rączkami i na piersi skłoniła złotą główką.

— Dzięki ci, szlachetny panie dyrektorze, i tobie dzięki, publiczności, za moje szczęście!

Gawiedź się rozstąpiła, a uradowany ojciec na rękach ze swym skarbem znikł we drzwiach wiodących na ulicę. Teatr tymczasem entuzyazmował się, oszalały niemal nieskończonością oklasków i tupania.

Gdy nakoniec ucichło, dyrektor bardzo łatwo wytłómaczył publiczności, że żaden z artystów nie byłby w stanie brać udziału w wykonaniu dalszego programu wobec tej drobnej tragedyi, tak zresztą pomyślnie zakończonej. Nikt nawet z widzów byłby się nie zajmował zapowiedzianym wodewilem po takiem wzruszeniu.

. . . .

(Pół godziny po przedstawieniu, w „foyer" teatralnem).

— No cóż? Wspaniale poszło — decydował rzekomy „ojciec".

— Niezrównanie, cudownie ułożone i bosko odegrane — zapewnił dyrektor. — Popisałeś się, mój stary.

— A Nellie?

— Ta maleńka zdumiewa.

— Łzy mi stały w oczach, daję słowo.

— Urodzona na aktorkę, to fenomen kiedyś będzie z tego.

— Już teraz nim jest, zwolniła nas z grania wodewilu.

— Ale taka „scena" może się tylko raz udać, i to w jednem mieście. To mniej wygodne!

Obydwaj wspólnicy rozpoczęli „grand toast" na cześć nowej sensacyi.

Przełożył *Jan Pietrzycki*.

głośnie kotwiczne skrzynki Rychterowskie. Młoda fabryka p. Janikowskiego wzięła sobie za zadanie dać dzieciom polskim do rąk zabawki o swojskim charakterze. Zamiast banalnych i obojętnych wzorków Rychterowskich, fabryka buduje skrzynki, w których dziecko znajdzie materyał do zestawiania znanych historycznych budynków polskich Krakowa, Poznania, Lwowa, Warszawy. W ten sposób z ulubioną rozrywką łączy się cel pedagogiczny, gdyż dzieci różnych miast znajdą pożądaną sposobność zapoznawania się tą drogą z ojczystemi pamiątkami architektury.

Mieliśmy sposobność oglądać wczoraj fabrykę p. Janikowskiego i stwierdzić, że praca w niej, skierowana umiejętnie na właściwe tory, może rokować powodzenie i rozwój przedsiębiorstwa. W schludnej pracowni uderza nas na pierwszy rzut oka olbrzymi model zamku na Wawelu, wykończony w najdrobniejszych szczegółach, nawet z uwzględnieniem słynnego renesansowego podwórza, kurzej stopki i baszt okalających. Obok zamku widnieje ślicznie wykonany model kościoła Maryackiego, bramy i rondla floryańskiego i kościoła św. Wojciecha, nowego uniwersytetu i domu Mickiewicza w Konstantynopolu. Są to modele większe, stosunkowo droższe i wyrabiane na zamówienie specyalne. Obok tych jest już mnóstwo przygotowanych skrzynek i skrzyneczek mniejszych do układania, wyrobionych precyzyjnie z suchego bukowego drzewa, dalej mnóstwo artystycznie wykończonych ulubionych sprzętków dziecinnych, jak łóżeczka, szafy, kredensy, stoły, taczki itp. Sądzimy, że ten ostatni rodzaj stanie się podporą fabryki, gdyż otwiera dla zbytu bardzo szerokie pole. Ceny tych przedmiotów są tańsze od cen konkurencyjnych niemieckich skrzynek.

Tak więc mamy już pierwszą polską fabrykę zabawek, która ma prawo odwołać się do patryotycznego poczucia kraju i liczyć na poparcie. Rozwój jej dalszy, mogący się stać cegiełką w budowie wielkiego gmachu uprzemysłowienia kraju, należy dziś od zainteresowania się nią ogółu, od chętnej pomocy czynników powołanych. Z prawdziwem zadowoleniem podnieść należy, że myśl przyjęta została przychylnie, że grono osób dobrej woli zajęło się zbieraniem akcyj na przedsiębiorstwo, że wreszcie Sejm uchwalił przyznać zapomogę z funduszu przemysłowego.

To już wiele, ale jeszcze nie wszystko. Utrwalenie bytu polskiej fabryki zabawek klockowych leży w ręku publiczności i w ręku naszych kupców, którzy dotąd niestety nie okazują wielkiego zainteresowania się wyrobami fabryki. Z krakowskich firm zaledwo jedna, czy dwie(!!) ma u siebie na składzie te wyroby, żadna zaś nie uznała za stosowne nawet wystawić ich w oknach sklepowych. Mamy nadzieję, że po raz wtóry nie będziemy potrzebowali apelować do patryotycznego poczucia kupców naszych, zwłaszcza gdy publiczność nasza energicznie o wyroby te upominać się będzie. Dotąd fabryka dostarcza wyrobów swych przeważnie na zamówienia rodaków mieszkających zagranicą.

Osoby, które zajmują się rozsprzedażą 10 koronowych akcyi fabryki klockowej, nie ustają w dziele gromadzenia funduszu na kapitał obrotowy. W ostatnich dniach nabyli akcye p. Walerya Madejska z Parcsewa, p. Iza Żeleńska, p. Stan. Żeleński z Krakowa, p. Bolesław Karmiński z Wiednia. Za pośrednictwem p. dyr. Horoszkiewiczowej dr Friedberg z Dembicy, dr Kijas z Nowego Sącza. Za pośrednictwem p. Maryi Teisseyre dr H. Zapałowicz z Krakowa. Za pośred. p. Łucyi Spora 2 akcye p. Jerzy Radzimiński.

Całość sumy uzyskanej z akcyi z poprzednio ogłoszonemi wynosi 1320 koron.

Od Administracyi.

Z powodu zwiększonych z nowym rokiem czynności w ekspedycyi dziennika, upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której warunki podane są w nagłówku „N. Reformy".

Kronika.

Kraków, 19 grudnia.

Zamiast przekazów pocztowych. Zamiejscowym prenumeratorom naszym przypominamy, że administracya „Nowej Reformy" przystąpiła już dawno do obrotu czekowego pocztowych kas oszczędności i otrzymała numer rachunku **857.484**. Czeki pocztowe zaprowadziliśmy dla wygody i w interesie naszych prenumeratorów zamiejscowych, którzy nie będą już potrzebowali posługiwać się przekazami pocztowemi i zaoszczędzą w ten sposób koszt marki pocztowej w kwocie 10 hal. Na prowincyi, zwłaszcza na wsi pozbędą się abonenci nasi przykrego często trudu starania się o markę pocztową.

Czek nie podlega żadnej opłacie, jeżeli abonent na „poświadczeniu złożenia" wypełni odpowiednie rubryki, a mianowicie rubryki: „na wkładkę w kwocie....", a dalej wpisze nazwisko swoje w rubrykę: „wniesioną przez..." i t. d.

Markę pocztową za 5 halerzy przylepia abonent na drugiej (białej) stronie czeku w rubryce: „Miejsce na pisemne doniesienia", jeżeli w rubryce tej udziela administracyi naszej jakiegoś doniesienia, n. p. o zmianie adresu, lub tym podobnie. Jeżeli miejsce to pozostaje puste, marki naturalnie przylepiać nie trzeba.

Dla własnej informacyi abonenci powinni dokładnie przeczytać tekst czeków. Od dzisiaj i przez dni następne załączać będzie dla zamiejscowych prenumeratorów administracya naszego pisma blankiety czeków pocztowych, zamiast używanych dotąd przekazów pocztowych.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym posiedzenia oprócz wielu spraw znajduje się sprawa projektu założenia własnej kasy chorych dla funkcyonaryuszów gminy, oraz sprawa zaciągnięcia pożyczki 350.000 koron na pokrycie niedoboru dwu lat ubiegłych.

O dalszą zapomogę powodziową z funduszu państwa wniósł magistrat krakowski przed kilku dniami podanie do namiestnictwa.

O prawa polityczne kobiet. Zawiązana przy Czytelni sekcya dla obrony praw kobiety, uchwaliła na posiedzeniu 16 b. m. zwołać do Rady miejskiej zgromadzenie kobiet, celem omówienia reformy obecnie obowiązującego statutu miejskiego. Zgromadzenie odbędzie się w drugiej połowie stycznia.

Egzamina sędziowskie. Z prezydyum sądu krajowego wyższego komunikują nam, że do odbywania egzaminów na urząd sędziowski przeznaczony został stale miesiąc marzec, czerwiec i listopad.

W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego. Księga pamiątkowa, zawierająca 22 dokumentów i 85 wspomnień, spisanych przez uczestników tegoż powstania, a przeszło 35 arkuszy druku ścisłego, w wielkiej ósemce, książka tania, nadaje się na podarunki gwiazdkowe dla dorastającej młodzieży. Została ona skonfiskowaną przez policyę pruską przy rewizyi księgarni w Ostrowiu, blisko granicy Królestwa, a tym sposobem znaczna liczba młodzieży w Poznańskiem i w Kongresówce pozbawioną została korzyści z jej czytania. Książkę nabyć można w każdej księgarni za 3 korony. Główny skład w księgarni Altenberga we Lwowie.

Czysty dochód z rozprzedaży przeznaczony na cele narodowe, jak to głosi przedmowa książki.

Z „Sokoła" krakowskiego. Przypominamy, że uroczystość opłatka odbędzie się we środę 33 b. m. wieczór. Ze względu na urządzenie wieczerzy koniecznem jest wcześniejsze zgłaszanie się uczestników. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego.

Wieczornica taneczna w krakowskim „Sokole" odbędzie się we czwartek 31 b. m.

W „Czytelni dla kobiet" odbył się wczoraj wieczór artystyczny, na którym p. Maurycy Sieber wypowiedział odczyt na temat „Co to jest muzyka". Prelegent, oparłszy się na zdaniach różnych myślicieli i muzyków, rozwinął pogląd swój na muzykę przyszłości i przedstawił znaczenie pieśni ludowych i narodowych. Liczne oklaski były nagrodą za rzecz sumiennie opracowaną.

W części muzycznej zwróciła uwagę p. Sarnecka, pianistka (uczennica prof. Szopskiego), która posiada talent niezwykły i zrozumienie należyte odegranych utworów. P. Magerówna z wdziękiem odśpiewała trzy pieśni. Tenorzysta p. B. odśpiewał nową kompozycyę M. Siebera do słów Asnyka „Najpiękniejsza piosnka". Deklamował w końcu własny utwór p. t. „Pątnik" p. Kazimierz Gabryelski.

W poniedziałek zaś dnia 21 b. m. pani Witkowska odczyt „O Spencerze". Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla członków i gości.

Catule Mendes, znany nowelista francuski, wygłosi dnia 5 stycznia w sali Saskiej dwa odczyty: o literaturze francuskiej XIX wieku i o Ryszardzie Wagnerze. W wieczerze weźmie udział śpiewaczka Berta Eder. Bilety można nabywać w księgarni Krzyżanowskiego.

„Grota Twardowskiego". Pod takim tytułem otwartą i poświęconą została dzisiaj w południe nowa restauracya będąca rozszerzeniem, istniejącego w Rynku lokalu „Bodega Vinavigo". Nowy lokal mieści się w podziemiach domu pod L. 1 przy ulicy Brackiej i urządzony został oryginalnie i z komfortem. Do wnętrza schodzi się efektowną klatką schodową, wśród ścian, pełnych zieleni i fantastycznych postaci wykutych z kamienia, lub odlanych z gipsu. Pierwsza sala, owa „grota Twardowskiego", ma ściany, malowane bogato, z kilkunastu obrazami, ilustrującemi dyabelskie sztuczki mistrza Twardowskiego; sala druga, gdzie mieści się estrada dla muzyki, malowana w deseń o motywch zakopańskich. Oprócz tego w lokalu tym jest kilka gustownych gabinetów (separatek) w kształcie maleńkich domków góralskich, o wykwintnem i wygodnem umeblowaniu. U wejścia do klatki schodowej pełni służbę w szkarłatnem, średniowiecznego kroju ubraniu, drabant, z halabardą w ręce.

Dzisiejsze uroczyste otwarcie nowego lokalu odbyło się przy dźwiękach muzyki „Harmonii", która od dzisiaj stale grywać będzie w „grocie Twardowskiego" na zamian z muzyką cygańską, wojskową i t. p. Po poświęceniu, właściciel zakładu, p. Józef Lohner, podejmował gościnnie ueztą grono zaproszonych gości.

Pożar w stajni. Wczoraj przed godziną 6 wieczór zawezwano telefonem straż pożarną na ulicę Grzegórzecką, gdzie w realności p. M. Racanowskiej pod l. 2 zapaliła się słoma w stajni. Na miejsce pożaru wyjechał natychmiast pluton straży pożarnej pod komendą naczelnika p. F. Nowotnego. Przedewszystkiem zajęto się wyprowadzeniem znajdujących się w stajni krów i koni, poczem ogień strumieniami wody ugaszono. W ogniu spaliła się tylko jedna jałówka, przedtem jeszcze uduszona dymem. Powodem ognia było podobno porzucenie przez nieuwagę palącej się zapałki w stajni przez służącą.

Awantura w domu modlitwy. Przed krakowskim trybunałem karnym stawał dzisiaj oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego Jan Ciołczyk, wyrobnik z Ciężkowic. Ciołczyk pijany prawie do nieprzytomności, trzymając w ręce pochwę od szabli, którą porwał swemu bratu, przyszedł dnia 21 września b. r. o godz. 3 rano do domu niejakiego Guttera w Ciężkowicach, gdzie zgromadzeni żydzi oddani byli właśnie wspólnym modłom. — Ciołczyk wszedłszy między modlących się, zrobił awanturę bijąc na prawo i lewo trzymaną w ręku pochwą, przyczem naigrawał się z modlących, że się kiwają jak.... i t. p. Ostatecznie kilkunastu żydów wspólnemi siłami wyrzuciło pijaka z mieszkania, poczem po dochodzeniach władz Ciołczyk zaskarżony został przez prokuratoryę państwa o gwałt publiczny.

Rozprawie dzisiejszej przeciw Ciołczykowi przewodniczył radca sądu kraj. Traunfellner. oskarżał prokurator dr Trzaskowski, obwinionego bronił adw. dr Wechsler, który dowodził w obronie swego klienta, że ten w domu modlitwy u Guttera „nie zachowywał się nieprzyzwoicie" i co najwyżej może być skazany za opilstwo. Gdy zeznania świadków stwierdziły, że Ciołczyk, który zresztą ma już w swej przeszłości kilkadziesiąt wyroków za pijaństwo, w dniu tym, robiąc awanturę, był istotnie pijanym, trybunał skazał go tylko na 3 tygodnie aresztu. Skazany wyrok przyjął.

(=) **Zakopane.** Krótką dzisiejszą korespondencyę moją zacznę od pogody, bo na czas świąteczny niejeden pewnie zechce zajrzeć w Tatry. Otóż jest obecnie przepięknie. Całe Tatry jakby z cukru przeworskiego, pokryte całunem śnieżnego puchu. Słońce skrzy się, aż niemal oślepia. Powietrze tęgie, czujesz, żeś 1000 metrów nad poziomem morza. Rada gminna krząta się około wodociągów. Mają być zrobione w ciągu roku. Szczęśliwa gmina, dostała od Sejmu nietylko pożyczkę 400 tysięcy koron, ale nadto zobowiązał się Sejm amortyzować pożyczkę, wstawiając co roku w budżet brakującą gminie kwotę. Projekty wodociągowe wykonał inżynier Horoszkiewicz. Wodę weźmie gmina od hr. Zamoyskiego, który prawdopodobnie z całą usłużnością i gotowością przyjdzie gminie z pomocą, aby już raz tę niezbędną inwestycyę przyprowadziła do skutku.

„Sokół" nasz nie może się rozwinąć, bo nie ma własnego gniazda. Przed 2 laty dał wprawdzie „Sokołowi" hr. Zamoyski ładny grunt przy ulicy Jagiellońskiej, gdzieby mógł stanąć piękny gmach, plac zrównano, ogrodzono, nawet już w lecie odbyły się na nim ćwiczenia publiczne, — lecz niedawno hr. Zamoyski grunt ten „Sokołowi" odebrał, bo sam go na coś potrzebuje, a w zamian dał „Sokołowi" 1500 złr. Za 1500 złr. gruntu teraz nie kupi w Zakopanem, odpowiedniego pod dom „Sokoła". Tak więc jesteśmy bez gruntu i bez dachu. Nawiasem mówiąc, grunt, który hr. Zamoyski odebrał, był oszacowany na 11.500 złr.

Gorlice. Dziś odbyły się uzupełniające wybory do tutejszej Rady miejskiej z koła I. Na 27 głosujących otrzymali: dr Michał Skowroński, adjunkt sądowy, 18 głosów, i p Tadeusz Tokarski, kupiec, (członek partyi socyalno-demokratycznej) 16 głosów. Nieoczekiwany wynik tych wyborów ujawnił zwycięstwo partyi opozycyjnej, nie przychylnej obecnemu burmistrzowi, Józefowi Radomyskiemu, który zamierza poddać się ponownemu wyborowi.

Żywiec. Koło Pań Tow. „Szkoły ludowej" ma szczęśliwą rękę do urządzania wieczorków. Potwierdził to i ostatni wieczorek, urządzony 13 b. m. na rzecz biednej dziatwy szkolnej. Czy miłe oczka pań przykuwają mężczyzn do obowiązku, mówić o tem nie potrzeba, a może i nie wypada, koniec końców zabawa „Koła Pań" zawsze się udaje. Wieczorek niedzielny był pod każdym względem udatnym i.. kasowym. Dziatwa bawiła się dobrze, mamusiom rosły serduszka, a urządzającym też przyjemnie było, że zabawa przyniosła przeszło 170 koron czystego dochodu. Wymienię nazwiska pań: Piechnikowej i Pressenowej, które własną zapobiegliwością i staraniem postarały się o powodzenie zabawy. Cały dochód pójdzie na zakupy gwiazdkowe.

Szczurowa. Dnia 13 b. m. otwartą została czytelnia ludowa. Zebranie było liczne. Posiedzenie zagaił ks. proboszcz miejscowy przemową, która obudziła ogólne zainteresowanie się czytelnią — to też zaraz rozebrano cały zasób dzieł przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej przysłanych.

Wypadek z automobilem. Z Przemyśla donoszą: Tutejsze władze wojskowe od dłuższego już czasu zaopatrzyły się w automobile ciężarowe ogromnych rozmiarów, któremi przewożą także z jednego fortu do drugiego lub z magazynów do fortów naboje. Przed kilkoma tygodniami w czasie jazdy takim automobilem próżnym, doszło do nieszczęścia przez to, że skutkiem zepsucia się kierownicy, najechano na jeden z domów w ulicy Buszkowieckiej i znacznie go uszkodzono. Podobny wypadek znowu zdarzył się onegdaj w czasie jazdy z góry „Wzniesienie" przez ulicę Tatarską. Czy wskutek popsucia się hamulca, czy też kierownicy, wjechano w rów przydrożny tak fatalnie, że automobil całym ciężarem wpadł w rów wraz z żołnierzami, którzy na nim siedzieli. Jeden z nich doznał złamania kilku żeber, drugi silnych kontuzyj po całem ciele i obaj są niebezpiecznie chorzy. Trzeci doznał lżejszych kontuzyj. Sam automobil został uszkodzony także. O nieszczęście większe w wypadku tym nie było trudno, jeżeli się weźmie na uwagę, iż na automobilu były ostre naboje, które wskutek wywrócenia się wozu i nagłego przez to wstrząśnięcia, mogły łatwo eksplodować.

Awantura więźniów. Z Przemyśla donoszą: W tutejszem więzieniu sądu obwodowego aresztanci chrześcijanie wywołali awanturę, rzekomo z tych powodów, że zarządca więzienia Izraelowicz darzy większemi prawami aresztantów żydów, jak aresztantów chrześcijan. Więzienne te rozruchy na tle antysemickim udało się stłumić straży więziennej i uspokoić więźniów, którym przyrzeczono, iż będą mieć takie same przywileje i prawa, jak i więźniowie żydzi, o ile ma się rozumieć, pozwala na to regulamin więzienny.

Rozruchy antiżydowskie w Zabłotowie będą przedmiotem rozprawy, która w połowie przyszłego miesiąca toczyć się będzie przed zwykłym trybunałem orzekającym w Kołomyi. Prokuratorya państwa oskarża 31 włościan pozostających na wolnej stopie, że podczas znanych zajść zabłotowskich rozgłaszali fałszywie, jakoby żydzi zarżnęli kobietę. Włościanie oskarżeni są częścią o zbrodnię gwałtu publicznego, częścią o różne mniejsze przekroczenia. Poszkodowanych zastępywać będzie adwokat dr Schorr z Kołomyi. Rozprawa, do której powołano 100 świadków, przeważnie żydów, potrwa 3 tygodnie.

O krzywoprzysięstwo. Pisaliśmy wczoraj o skazaniu w Złoczowie ks. Piotrowskiego za szerzenie nienawiści do Polaków na miesiąc więzienia. Dziś donoszą, że prokurator postawił w stan oskarżenia pod zarzutem krzywoprzysięstwa czterech świadków, którzy wbrew faktom świadczyli na korzyść oskarżonego. Świadkami tymi są: Jakim Kobasa, Anna Redko, Kiryło Martyniak i Karolina Słobodowa.

Zmarli.

Jak Buliński, emer. profesor gimnazyalny, zmarł wczoraj w Krakowie w 79 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3 po południu z domu przy ulicy Garncarskiej l. 8.

W Warszawie umarł w 40 roku życia dr Antoni Tadeusz Skrzetuski, lekarz z Włocławka.

Hr. Jan Tyszkiewicz, szwagier namiestnika hr. A Potockiego, zmarł w Davos w Szwajcaryi.

Ze świata.

Z Warszawy. Sprawa uzdrowotnienia Zakopanego była przedmiotem obrad onegdajszych Tow. hygienicznego. Referaty odczytali dr Bier z Krakowa, rozpatrując projekt kanalizacyi Zakopanego ze stanowiska technicznego i finansowego i dr Chramiec z Zakopanego, który zapoznał dość licznie zebranych słuchaczów z obecnym stanem i projektami urządzeń zdrowotnych, w jakie ma być ta miejscowość w bliższej i dalszej przyszłości zaopatrzona. Po odczytach spierano się znów o racyonalność różnych systemów kanalizacyi w danych warunkach i do porozumienia ostatecznego nie doszło, tak, że spór pozostał właściwie nierozstrzygnięty.

W ciągu ostatnich paru miesięcy zdołano wykryć trzecią fabrykę monet fałszywych. Pierwsza mieściła się przy ul. Białej pod nr. 8, druga na Krochmalnej, a wczoraj odkryto trzecią przy ul. Żelaznej nr 80. W domu tym zajmowali maleńki pokoik dwaj bracia Piekutowscy, Antoni lat 19 i Józef lat 23. Antoni zajmował się faktorstwem, a Józef służył. Wczoraj o godz. 1 popołudniu do drzwi mieszkania Piekutowskich zapukała policya. Drzwi w tej chwili otworzył Józef. Natomiast Antoni warzył coś przy kuchence. Jak się później okazało, był to roztopiony metal biały, z którego Piekutowscy wyrabiali fałszywe monety rublowe. Fałszerze, po krótkiem wahaniu, przyznali się do przestępstwa.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj rano pociąg kuryerski, zdążający z Warszawy do Berlina, na st. Kowal najechał na oczekujący na stacyi pociąg towarowy. Parowozy doznały uszkodzenia. Z podróżnych nikt szwanku nie poniósł, maszynista i palacz pociągu towarowego otrzymali dość ciężkie potłuczenia. Przyczyną katastrofy była nieuwaga maszynisty pociągu kuryerskiego.

Sensacyjna pogłoska. Paryski „Journal des débats" podaje pogłoskę, jakoby u najstarszej siostry cesarza Wilhelma, księżnej Charlotty Sachsen Meiningen, lekarze stwierdzili istnienie raka. Wskutek tego odkrycia na dworze berlińskim ma panować wielka panika. Cesarz Wilhelm kazał sobie przedłożyć wszystkie biuletyny. — Lekarze wobec tego biuletyny osłabili, na co cesarz Wilhelm bardzo się oburzył. W Berlinie nikt nie wie o tej pogłosce. W ostatnich dniach opowiadają w kołach urzędowych, że cesarz ma się gorzej. W sferach dworskich przeczą temu. — Wczoraj cesarz wyjechał do Hanoweru, celem wzięcia tam udziału w jubileuszu pułkowym.

Znęcanie się nad żołnierzami jest widocznie zwyczajem, głęboko zakorzenionym w armii niemieckiej, nieustannie bowiem odbywają się procesy z tego powodu, a mnóstwo oczywiście jest wypadków, które uchodzą bezkarnie. I tak w Augsburgu Karol Heim, podoficer 12 kompanii 3 pułku piechoty, skazany został przez sąd wojenny na 5 miesięcy więzienia i degradacyę za znęcanie się nad jednorocznymi ochotnikami. Heim bił jednorocznych bagnetem i płazował pałaszem.

Czelny.

Gość (do golarza, który go kilkakrotnie skaleczy):

— Pańska brzytwa zdaje się tępa!

— Tępa! Spojrzyj pan tylko na siebie w lustrze.

Mianowania w budownictwie. (Telefonem) „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Stanisława Tilla, Franciszka Guziakiewicza, Władysława Heyzmanna, Alfreda Rojewskiego, Pawła Krzyworączkę, Antoniego Nowakowskiego, Leonarda Kwaka, Mieczysława Marka, Stanisława Melcherta, Romualda Makowskiego, Adama Semkowicza, Wiktora Pirgo, oraz ukończonych studentów politechniki: Maryana Heitzmanna i Karola Morawa, adjunktami budownictwa w galicyjskiej służbie państwowej budowniczej.

Odznaczenia. Cesarz nadał wicesekretarzowi w ministerstwie skarbu, drowi Eugeniuszowi Łopuszańskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a dyrektorowi pocztowemu we Lwowie Aleksandrowi Mareschowi, przy przeniesieniu go w stan spoczynku, tytuł radcy rządu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

(W dni powszednie o 7 w dni świąteczne o 6 wieczór.)

W niedzielę: Prof. dr Stan. hr. Tarnowski: „Ogólny zarys literatury polskiej w XIX wieku (w auli I wyższej szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W poniedziałek: Prof. dr Włodzimierz Czerkawski: „Rozwój Galicyi w drugiej połowie XIX wieku" (w sali nr 62 im. Kopernika w Collegium novum)

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W niedzielę: M. Turzyma: „Rola kobiety w społeczeństwie".

W niedzielę o godz. 6: Marya Turzyma: „O wychowaniu"; w niedzielę o godz. 7½: „O rzeźbie starożytnej".

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; wieczór: „Zmartwychwstanie".

We wtorek: „Oj kobiety, kobiety!"

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Zbójcy"; wieczór: „W noc Bożego Narodzenia".

Dział ekonomiczny.

Połączenia kolejowe Praga—Podwołoczyska. Na interwencyę ministerstwa kolei Towarzystwo kolei państwowych oświadczyło gotowość przywrócić z rozkładu letniego połączenia między Pragą i Ołomuńcem, celem otrzymania bezpośredniego połączenia między Pragą i Podwołoczyskami.

Z Banku austro-węgierskiego. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego, jak nam z Wiednia telegrafują, podano do wiadomości, że wobec wyniku rachunków bieżącego roku dopuszczalną jest dywidenda do wysokości 60 koron.

„Przemysłowiec", tygodnik popularny dla spraw przemysłu i techniki, wychodzi każdej soboty rano we Lwowie pod redakcyą inż. cyw. E. Libańskiego. Prenumerata miesięcznie 1 kor. 20 hal. Nr 12 tego pożytecznego pisma czasopisma zawiera następujące artykuły: Przemysł krajowy i publiczność. Sprawy przemysłowe: Dlaczego krawiectwo upada w kraju? (dok.) — Nasz przemysł księgarski (dok.). Sprawy techniczne: Spirytus czy nafta? (dok.) — Uwięzione skarby (inż. dr Blauth). Kronika techniczna i przemysłowa. Informacye w pytaniach i odpowiedziach. Głosy z kraju. Bibliografia. Polskie czasopisma przemysłowe i rolnicze. Korespondencya redakcyi. Rozmaitości. Co i gdzie wyrabia się w kraju? Feleton: Perpetuum mobile (ciąg dalszy). Ogłoszenia firm krajowych.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 grudnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica biała od —·— do —·—. Pszenica czerwona żółta od 17·00 do 17·80. Pszenica węgierska od 17·00 do 17·60. Żyto krajowe od 13·40 do 14·40. Żyto węgierskie od 15·00 do 15·50. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·00 do 12·60. Owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·50. Groch od 18·50 do 25·00. Tatarka od 14·00 do 15·00. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·50 do 26·00. Jagły od 20·— do 28·—. Siano od 7·20 do 7·60. Słoma od 4·60 do 5·00. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·00 do 5·20. Jaja za kopę od 3·20 do 3·80. Masło za 1 klg. od 2·20 do 2.60. Masła za garniec od 7·80 do 9·20. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136.—. Kukurudza za 100 klg. od 12·20 do 13·50. Wyka za 100 klg. do—·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 20·00 do 22·00. Koniczyna nasienna za 100 klg. 104·— do 120·—.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·69 do 7·70. Pszenica na październik 7.55 do 7·57. Żyto na kwiecień 6·54 do 6·55. Żyto na październik 5·43 do 5·44. Owies na kwiecień 5·16 do 5·17. Owies na październik —·— —·—. Kukurudza na maj —·—. Rzepak na sierpień 11·70 do 11·80.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— **Antiklerykalna polityka gabinetu Combesa we Francyi** odniosła nowy sukces. Prezydent Loubet zgodził się na przedłożenie Radzie gabinetowej projektu ustawy w sprawie wzbronienia wszystkim kongregacyom udzielania nauki. Zamknięcie wszystkich zakładów naukowych kongregacyjnych ma się odbyć w ciągu pięciu lat. Przeprowadzenie tej ustawy wymagać będzie przez pięć lat corocznie po 10 milionów franków. Izba deputowanych uchwaliła 338 głosami przeciw 218 przekazanie tego projektu komisyi szkolnej. Prawica żądała przydzielenia tego projektu specyalnej komisyi. Na wczorajszem posiedzeniu francuska Izba deputowanych przyjęła także mimo sprzeciwienia się prezydenta gabinetu Combesa 352 gł. przeciw 225 nagłość wniosku dep. Mirmana, domagającego się zniesienia wszelkich odznaczeń orderowych.

— **Zatarg japońsko-rosyjski**, jeżeli wierzyć można doniesieniom ze źródeł angielskich, tak się znów zaostrzył, że możliwość utrzymania pokoju zdaje się być wykluczona. Japonia stanowczo odrzuciła warunki rosyjskie co do Mandżuryi. Wojska japońskie stoją gotowe do wyjazdu do Korei. Z Szanghaju donoszą, że rząd chiński wysłał do wszystkich urzędników prowincyonalnych rozkaz, podnoszący, iż zachodzi obawa bezpośredniego wybuchu wojny wskutek zaczepnego stanowiska Rosyi. Dlatego każda prowincya ma obowiązek wysłać do Pekinu oddział wojska, wyćwiczony przez zagranicznych instruktorów.

— **W Grecyi ukonstytuował się nowy gabinet.** Prezydyum gabinetu i sprawy wewnętrzne objął w nim Theotokis, Stimopulo skarb, Lebidis sprawiedliwość, Romano sprawy zagraniczne, Stais oświatę, Spiro marynarkę, Smoleński wojnę.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 grudnia.

Drobni lwowscy kupcy chrześcijańscy odbyli dnia 13 grudnia zebranie poufne w swoim lokalu przy ulicy Ochronek w sprawie dalszej akcyi kupiectwa drobnego dla obrony krajowego przemysłu. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, Łagocki, poczem kierownik biura Ligi przemysłowej p. Olszewski referował o potrzebie stworzenia ułatwień dla zaopatrywania się kupców drobnych w wyroby krajowe i postawił wniosek utworzenia w formie Towarzystwa udziałowego spółki magazynowej względnie handlowej, przy ewentualnej pomocy funduszu krajowego. Dyskusyę nad tym wnioskiem odroczono do następnego zgromadzenia, a w dalszym ciągu zastanawiano się nad krzywdami, jakie wyrządzają piekarnie drobnym kupcom przez roznoszenie pieczywa po domach i zagrożono bojkotowaniem piekarni, trudniących się detaliczną sprzedażę po domach we wszystkich drobnych sklepach lwowskich.

Wreszcie uchwalono założenie i utrzymywanie w ewidencyi „czarnej księgi" nieakuratnych prywatnych konsumentów, lubiących „naciągać" małych kupców.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Andrzej Potocki wyjechał wczoraj w nocy do Davos w Szwajcaryi na pogrzeb swego szwagra hr. Jana Tyszkiewicza, który umarł tam wczoraj.

Na strejk dorożkarzy zanosi się we Lwowie. Najważniejszem żądaniem dorożkarzy, obok zmiany kilku pozycyi taryfy, jest oddanie przewinień, popełnionych przez dorożkarzy w ich zawodzie, sądowi, w którym zasiadaliby także wybrani przez nich dwaj towarzysze zawodu, asesorowie. Na razie domagają się dorożkarze, aby asesorowie tacy byli dodani komisarzom policyjnym, którzy w sprawach przekroczeń dorożkarskich pełnią obecnie funkcyę sędziów. Od spełnienia tego żądania, czynią zawisłem rozpoczęcie strejku d. 23 bm. lub jego zaniechanie.

P. Czelansky ze swoją orkiestrą przybył do Lwowa i wystąpi tu kilkakrotnie w Filharmonii.

Z Tow. sztuk pięknych. Jak po inne lata, tak i w tym roku otwarto przedświąteczną wystawę gwiazdkową prac naszych artystów. Na wystawę nadesłano blisko sto obrazków i kilka rzeźb, nadających się szczególniej na podarunki gwiazdkowe. Oprócz tej wystawy, która zajmuje jedną salę, rozmieszczono w trzech innych Salon artystów polskich, który pozostanie u nas tylko przez święta Bożego Narodzenia. Wystawa otwarta codziennie od 10 rano do 8 wieczór przy oświetleniu.

Kurs bakteryologiczny dla weterynarzy, pozostających w służbie rządowej, zakończono 12 bm. Na kurs ten, mający na celu podniesienie poziomu wiedzy i pogłębienia studyów w kierunku badania grasujących w kraju chorób zakaźnych u zwierząt domowych, przeznaczył rząd 2600 koron. Wykłady dla ośmiu słuchaczy z różnych powiatów kraju odbywały się pod kierunkiem rektora akad. wet. dra Szpilmana i prof. dra Grabowskiego.

Galicyjskie Tow. muzyczne odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa ks. Andrzeja Lubomirskiego. Na zgromadzeniu tem uchwalono budżet na rok 1904, oraz dokonano wyborów do wydziału. Członkami wydziału wybrani zostali pp. dr W. Korn, B. Bapée, dr J. Siemiradzki, S. Krupka i J. Raps.

Zatwierdzenie wyroku. Trybunał kasacyjny zatwierdził wyrok sądu przysięgłych we Lwowie, skazujący na więzienie 15-miesięczne sekretarza starostwa w Bóbrce, Wieczorka, oraz współwinnych pisarza Müllera i faktora Gottlieba na 3 miesiące więzienia za oszustwo przy poborze, któremu dopuszczali się przez fałszowanie list poborczych.

Wiec funcyonaryuszów autonomicznych rozpoczął się tu dzisiaj.

Z delegacyi austryackiej.

(Telefonem 19 grudnia.)

Wiedeń. Prezydent delegacyi austryackiej Gautsch otworzył dzisiaj posiedzenie o godzinie pół do 11.

Na wstępie zawiadomił prezydent, że nadeszła petycya austryackiego Towarzystwa po-

kojowego w sprawie zaprzestania uzbrojenia. Petycyę tę przekazano komisyi petycyjnej.

Interpelacya polska.

Del. Apolinary Jaworski przedłożył interpelacyę w sprawie Roberta Stillera. Interpelacya przedstawia, na czem i na jakich zasadach prawnych opiera się wydane w tej sprawie rozporządzenie ministerstwa wojny, oraz powołuje się na § 15 przepisów dyscyplinarnych dla urzędników wojskowych.

Prowizoryum budżetowe.

Po załatwieniu dalszych formalności del. Baernreither przedkłada wniosek nagły o bezzwłoczne traktowanie dwumiesięcznego prowizoryum budżetowego. Przyjęto.

Referent Bacquehem wnosi przyjęcie dwumiesięcznego prowizoryum budżetowego.

Del. Kramarz wywodzi, że w obecnej chwili nie chce się wdawać w dyskusyę nad polityką zagraniczną, natomiast będzie omawiał stosunki wewnętrzne, tem bardziej, że stosunki wewnętrzne, wywierające wpływ na sprawy wspólne, są także przyczyną konieczności uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Mowca porusza sprawę przesilenia, jakie przechodzi dualizm, i twierdzi, że w Austryi z wyjątkiem prezydenta ministrów każdy jest przekonany, że Węgrzy przez udzielone im koncesye odnieśli w kwestyi wojskowej zwycięstwo. Zarzuca prezydentowi gabinetu, że wywołał w Austryi ruch przeciw Węgrom, który doprowadzić może do rozbicia monarchii. Wystarczy tylko urządzić granicę cłową pomiędzy Austryą a Węgrami, a spełnią się plany Wszechniemców.

Wszechniemcy wiedzą bowiem bardzo dobrze, że połączenie Austryi ekonomiczną unią z potężnem państwem niemieckiem jest początkiem końca samoistności Austryi, a niema wątpliwości, że ekonomiczne rozbicie Austryi zmusiłoby tę część monarchii do unii cłowej z Niemcami, co najwięcej dotknęłoby dynastyę i narody słowiańskie, szczególnie zaś Czechów i Słowieńców. Wszechniemcy zaś widzieliby w tem urzeczywistnienie wielkiego państwa niemieckiego od Bałtyku do Morza Adryatyckiego. Na szczęście są na Węgrzech poważni mężowie stanu, do których należał także zmarły minister Kalay, którzy widzą to niebezpieczeństwo i uznają w ich własnym interesie i w interesie utrzymania monarchii. — Również w interesie monarchii leży przeszkodzenie gwałtownemu parciu Niemców na wschód.

Mowca przedstawia następnie historyczny obraz rozwoju stosunków politycznych i konstytucyjnych w Austryi. Przypomina zbójecki napad króla pruskiego na Śląsk. Obecnie — mówi Kramarz — jak zapewniła nas mowa tronowa i hr. Gołuchowski, królowie pruscy są lepiej dla nas usposobieni (Wesołość). Cesarzowa Marya Teresa chciała naśladować Fryderyka Wielkiego, a przedewszystkiem jego dążności centralistyczne. Pierwszą ofiarą byli Czesi, którzy administracyjnie zostali połączeni z innemi krajami Austryi. W ten sposób położono podstawę dla przyszłego dualizmu.

Gdyby wojsko od samego początku było w Austryi tem, czem być powinno: prawdziwem wojskiem ludowem i narodowem, a nie „stało ponad ludami i narodowościami", nie byłoby przyszło do obecnego przesilenia.

Mowca w ostrych słowach zwraca się przeciwko drowi Koerberowi i oświadcza, że prezydentowi gabinetu wreszcie nic innego nie pozostanie do zrobienia, jak schować się poza powagę korony. Jest to gra niesumienna, bo stawia na los szczęścia rzecz najkosztowniejszą...

Prezydent przerywa mowcy, wzywając go, ażeby się miarkował i nie wciągał korony do dyskusyi.

Kramarz: Prezydent ministrów nadużył powagi korony, aby ratować zbankrutowany rząd.

Prezydent ponownie przerywa mowcy.

Kramarz: Właśnie naród czeski musi takie postępowanie potępić. — My walczyliśmy przeciw rządowi zawsze w interesie monarchii i powagi korony, aby nie wcisnął się cień pomiędzy naród a koronę. Zawsze odróżnialiśmy koronę od rządu; mieliśmy nadzieję w sprawiedliwość i bezstronność korony, która teraz jest źle poinformowaną.

Przeciw takiemu rządowi, jak obecny, nie możemy zaprzestać walki, przeciwnie, będziemy ją prowadzić. Naszym sędzią jest i pozostanie nasze sumienie. Nie będziemy się troszczyć ani o pochwałę ani o naganę. Walkę o nasze historyczne i narodowe prawa, walkę o lepszą przyszłość prowadzić będziemy dalej, w przeświadczeniu, że służymy uczciwie narodowi naszemu. Apelujemy do wyroku historyi i przyszłości a życzymy sobie tylko, aby przeświadczenie o naszej słuszności nie przyszło za późno. (Oklaski).

Del. ksiądz Biankini przemawia najpierw po chorwacku, później po niemiecku. Omawia exposé hr. Gołuchowskiego i sądzi, że wykonanie „veto" na konklawe obraziło uczucia ludności katolickiej.

Zabiera głos del. Kaftan.

Potem przemawiał poseł Mikołaj Wasilko, użalając się na ucisk Rusinów w Galicyi. Mówił, że Rusini w Galicyi są narodem najbardziej cierpiącym w Austryi. Oświadcza się przeciw zaprowadzeniu ustroju federalistycznego, a za autonomią krajów. W razie zaprowadzenia federalizmu wzmocniłby się wpływ Polaków, a Rusini byliby zgubieni. — Omawia następnie szereg ruskich spraw, między innemi sprawy szkolne i demonstracye studentów. — Oświadcza wkońcu, że głosować będzie za prowizoryum budżetowem.

Przewodniczący na podstawie protokółu stenograficznego przywołuje pos. Biankiniego do porządku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 19 grudnia.

Wiedeń. „Fremdenblatt" zaprzecza pogłoskom, jakoby komendant marynarki bar. Spaun zaraz po delegacyach miał ustąpić.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef wyjedzie dnia 23 do Wallsee gdzie w rodzinie zięcia swego arcyksięcia Salwatora przepędzi święta. Do Wiednia wróci cesarz d. 26 b. m.

Nowa demonstracya włoska.

Rzym. Prof. Angelo Gubernatis, którego władze austryackie wydaliły z Innsbrucku, gdy zamierzał tam zagaić wykłady wolnego uniwersytetu włoskiego, mianowany został członkiem akademii de la Crusca. Dekret nominacyjny przedłożono królowi do zatwierdzenia.

Witte a Finlandya.

Wiedeń. W dzienniku „Politiken", wychodzącym w Kopenhadze, ukazał się przed kilku dniami artykuł, w którym twierdzono, że były rosyjski minister finansów, Witte, stanowczo sprzeciwiał się rusyfikacyjnym projektom ministra Plehwego co do Finlandyi. Witte miał usilnie przestrzegać przed rusyfikacyą tego kraju, przed naruszaniem starych jego urządzeń, a zwłaszcza przed zniesieniem armii finlandzkiej. Teraz donoszą do „Berliner Tagblattu", że Witte najkategoryczniej zaprzecza, jakoby ten artykuł „Politiken" pochodził od niego. Korespondent berliński „Neues Wiener Tagblattu" zaznacza jednakże, że, według ogólnego przekonania, artykuł ten wiernie określa zapatrywania Wittego w sprawie finlandzkiej.

Rosya i Japonia.

Londyn. „Standard" donosi z Tokio: Sądzą tu, że Rosya odrzuci główne punkta rządu Japonii. W tym wypadku, jakoteż, gdyby Rosya nie zgodziła się na powtórne traktowanie sprawy, zdaje się być nieuniknionem nieprzyjazne stanowisko między obu państwami. Przeciwrosyjska liga w Japonii oraz dwa inne Towarzystwa, zwróciły się do rządu z prośbą, aby chwycił się innych środków niż dyplomatycznych.

Sytuacya w Azyi wschodniej.

Londyn. Według wiadomości, jakie tu otrzymano od poselstwa angielskiego w Pekinie i Tokio, położenie na wschodzie azyatyckim w ostatnich dniach nie uległo zmianie. Do tutejszego poselstwa japońskiego donoszą, że prawdopodobnie odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie japońskiej rady koronnej, zanim powzięta zostanie stanowcza uchwała co do odpowiedzi na notę rosyjską. Tymczasem nadchodzą wieści o gorączkowych przygotowaniach wojennych obu stron. W Mukten urządzają Rosyanie wielki park automobilów transportowych.

„Times" otrzymała z Pekinu wiadomość, że Rosya usiłuje zniewolić Chiny do zawarcia traktatu, któryby legalizował okupacyę Mandżuryi, a na wypadek wojny dozwalał na przemarsz wojsk rosyjskich przez terytoryum chińskie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

L. 1.165

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło reskryptem z dnia 15 października 1903 r. L. 137131 uchwaloną przez Walne zgromadzenie miejskiej Kasy chorych zmianę ustępu 7 § 10 dotychczas obowiązującego statutu tutejszej Kasy.

Wedle zatwierdzonej zmiany ustęp 7 § 10 statutu Kasy opiewa: **przy wymierzaniu opłat kasowych tydzień liczony będzie po siedm dni.**

Uchwałą zarządu Kasy z dnia 4 grudnia 1903 **postanowiono wprowadzić powyższą zmianę w wykonanie z dniem 1 stycznia 1904 r.**

O czem się P. T. Pracodawców i Robotników zawiadamia.

Kraków, dnia 5 grudnia 1903 r.

Zarząd Miejskiej Kasy dla chorych w Krakowie.

(3.143-2-3) Prezes Kasy: *Dr Józef Drobner.*

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. — m.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 683·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 778·50. Akcye Anglobanku 282·—. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Länderbanku 442·—. Akcye Bankvereinu 522·50. Akcye Bodencredit 951·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 543·—. Akcye kolei państwowych 678·50. Akcye kolei południowej 88·25. Akcye N. Tramwaye lit. A. —. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 420·—. Akcye kolei Północnej 5520·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 578·50. Akcye Alpiny 411·—. Akcye Rima Muranyi 498·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1882·—. Akcye fabryki broni 483·—. Akcye tureckie tytoniowe 354·75. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1261·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·30. Renta majowa 100·60. Austryacka renta koronowa 100·70. Węgierska renta koronowa 99·05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·25. 4% Listy Banku krajowego 98·85. 4½% Listy Banku krajowego 102·45. 4½ Bank krajowy 103·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·10. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·85. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·50. Losy tureckie 159·75. Marki 117·30. Ruble 253·—.

Cukier 19·50 spokojny. Spirytus 48·60 idzie w górę. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po osłabionym przebiegu ustalił Berlin.

L. 6249. 3227 1 5

Konkurs.

Podpisany Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy wykażą się ukończonemi wyższemi studyami uniwersyteckiemi, rolniczemi lub prawniczemi, oraz praktyką administracyjną i rolniczą.

Podania wraz z dowodami kwalifikacyi i świadectwami wnosić należy najpóźniej do **10 stycznia 1904** do biura Komitetu (Kraków, Basztowa L. 6). Posada będzie do objęcia od 15 lutego 1904. Płaca wedle kwalifikacyi.

Kraków, dnia 18 grudnia 1903.

Z Komitetu c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

„KRYTYKA“ miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, rozpoczyna rok VI wydawnictwa.

„Krytyka“ jest jedynym postępowym miesięcznikiem literacko-naukowym, jaki wychodzi w Galicyi. Stojąc na stanowisku narodowem, pielęgnuje ideały ogólno ludzkie i nawołuje do radykalnych reform polityczno-społecznych. Życie jednostkowe i zbiorowe pragnie opierać na głębokiej podstawie kultury etycznej i estetycznej — zaznajamia więc ogół z najnowszymi prądami na tych polach i z szczególną uwagą śledzi ruch nowej, tak zwanej modernistycznej literatury i sztuki polskiej. 3171 1 4

W roku 1901—1903 drukowali w „Krytyce“ prace swoje: prof. J. Baudouin de Courtenay, prof. Odo Bujwid, Kaz. Bujwidowa, Jerzy Brandes, W. Budzynowski, Leo Belmont, dr. H. Biegeleisen, Bronisław Biegeleisen, prof. Piotr Chmielowski, A. Chołoniewski, A. Cybulski, dr. Z. Daszyńska-Golińska, Ignacy Daszyński, D-mol, D. Elmer, W. Feldman, P. Filipowicz, prof. dr. L. Gumplowicz, dr. Wł. Gumplowicz, dr. H. Gorzycki, S. Haecker, Wł. Jarosz, Z. Kawecki, Marya Konopnicka, Jan Kasprowicz, dr. W. M. Kozłowski, Ludwik Kulczycki, L. Krzywicki, Tad. Konczyński, dr. Kazimierz Kelles-Krauz, dr. A. Korkis, Edm. Libański, E. Leszczyński, Jan Lorentowicz, Adam Łada, Tad. Miciński, F. Mirrandolla, dr. J. W. Marchlewski, M. Moczulski, A. Niemojewski, A. Neuwert-Nowaczyński, dr. K. Nitsch, W. Orkan, Ostap Ortwin, M. Olszewski, St. Przybyszewski, J. Pietrzycki, Wład. Perzyński, St. Rossowski, dr. Jan Roszkowski, J. Ruffer, Wł. St. Reymont, dr. S. Rundstein, W. Reger, Sewer, J. Stein, Leop. Staff, T. Sobolewski, D. Śliwicki, L. Szczepański, M. Szukiewicz, Kazimierz Tetmajer, J. Tenner, dr. Teicher, dr. C. Trylowski, Tad. Ulanowski, St. Witkiewicz, Stanisław Wyspiański, Wł. Warence, dr. Wł. Witwicki, dr. L. Winiarski, G. Zapolska, M. Zaruski, H. Zbierzchowski, dr. J. Zieliński, Stefan Żeromski, K. Zawistowska, dr. Jerzy Żuławski.

Zwracamy uwagę, że „Krytyka“ od stycznia 1903 podaje w „Przeglądzie miesięcznym“ szeroki obraz życia ekonomicznego, społecznego, teatralnego, muzycznego, sztuk plastycznych etc. z pod pióra specyalistów, zaś w „Przeglądzie prasy“ zaznajamia z najważniejszymi głosami prasy polskiej, niemieckiej, francuskiej i słowiańskiej.

Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 12 kor., 12 marek, 14 frcs., kwartalnie 3 k., 3 m., 3·50 fr.

Adres redakcyi i administracyi: **Kraków, ulica Wrzesińska L. 7.**

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 koron.

Prakt. podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić

w KRAKOWIE, Rynek główny Nr 25

przy nadchodzących Świętach

polecają

Praktyczne Podarki na Gwiazdkę

Koszyki ozdobnie pakowane, zawierające:

5 flaszek Wina, 3206 2 4
1 flaszkę Koniaku,
1 flaszkę Rumu,
½ funta Herbaty oryginalnej chińskiej,

poczynając od 10 koron wyżej.

Prakt. podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 koron.

ZMIANA LOKALU.

Zakład szklarski

istniejący od lat 40 w Krakowie

K. Grünwalda

przeniesiony został **na ul. Bracką L. 12**

(dawniej szkoła Larischa) 3142 3 10

poleca **wszelkie szyby lustrzane i lustra**

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, oraz obrazy do oprawy i wszelkie roboty lakiernicze.

Skład Piwa żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z odstawą na żądanie do domu

11 flaszek piwa cesarskiego kor. 2 hal. 10.
11 flaszek piwa marcowego kor. 2 hal. 50.

PORTER nie mający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany, flaszka duża 41 hal., mała 33 hal.

ALE znakomite jak angielskie słodkie i bardzo wzmacniające, w cenie jak porter.

Główny Skład w Krakowie LUDWIK LAZAR

3115 **ulica św. Anny L. 3, Telefon 423.** 4 5

Obok składu jest urządzony pokój do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki.

Herbata z Brodów! **Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą**



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 95 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . zł. 1·40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej 2·50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych . 1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—
Grzybki litewskie, aromatyczne 1 kilo . . . . . zł. 3·20

Herbata z Brodów!

Premiowany! **Założony w r. 1879.**



Portrety w naturalnej wielkości

podług każdej przysłanej fotografii, format 40/50 centym., cena 3 zł. Czas dostawy 10 dni. (Zamówienia gwiazdkowe należy jednak uskuteczniać jak najspieszniej).

Bardzo pięknym, stosownym i pełnym pomysłu

podarkiem na Gwiazdkę



jest portret naturalnej wielkości, gdyż ma on wieczystą wartość. Taki portret nadaje się jako bardzo piękna **ozdoba mieszkania**, lub jako **podarek okolicznościowy i świąteczny**, a także jako bardzo piękna i wieczna pamiątka po **zmarłych**. Fotografia nie ulega uszkodzeniu. Za najwierniejsze podobieństwo ręczy się. 2983 4 6

Siegfried Bodascher, prämiirtes Kunst-Atelier für Porträtmalerei,
Wiedeń, II., Praterstrasse Nr. 61.



Wahadłowe zegary z muzyką

są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek, jest z prawdziwego drzewa orzechowego, pięknie polityrowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny** najpiękniej, marsze i tańce. Cena wraz z skrzynką i opakowaniem **tylko 8 zł.** Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką i opakow. **tylko 6 zł.** Z biciem dzwonu wieżowego **6 zł. 50 ct.** Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty za co się ręczy 3-letniem pisemnem poręczeniem, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo pięknym przedmiotem umeblowania. Budzik z dzwonkiem i z tarczą w nocy świecącą **1 zł. 70 ct.** Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić, **6 zł.** Niklowy zegarek remont. Rosskopf **2 zł. 50 ct.** Prawdziwie srebrny zegarek remont., **5 zł.** Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków, pierścieni i t. d. za darmo i opłatnie.** 3082 3 6

Józef Spiering w Wiedniu, I., Postgasse 2—41.

Niezrównane co do bogactwa, doborowej treści i pięknych ilustracyj (przy stosunkowo niskiej cenie)

KALENDARZE WOJNARA

na rok 1904

wyszły już z druku nakładem „Księgarni ludowej“ w Krakowie: 1) **„Polak“** po 40 ct. 2) **„Gospodarz“** wydanie tańsze po 30 ct., droższe 40 ct. 3) **„Polski Kalendarz Maryański“**, wydanie tańsze 30 ct., droższe 40 ct. 4) **„Kalendarz powszechny“**, obejmujący treść trzech poprzednich, w zwykłej oprawie 80 ct., w ozdobnej oprawie płóciennej 1 złr. — Wszystkie kalendarze odznaczają się bardzo obfitą i urozmaiconą, nader pożyteczną treścią i wielkiem bogactwem obrazków. Okładki nadzwyczaj piękne, według kolorowych obrazów sławnego malarza Walerego Eljasza. Do wydań droższych należą nadto dodatki: kalendarzyk ścienny, obrazy artystyczne na lepszym papierze i dziełko wartości 10 ct.

W Księgarni ludowej Wojnara w Krakowie jest także skład i wielki wybór książek do nabożeństwa, treści religijnej, historycznej, powieściowej, prawniczej i t. d. — **Księgarnia zakłada biblioteki i czytelnie ludowe. Katalogi darmo i opłatnie.** — Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, przy większych zamówieniach także za zaliczką. — Wszelkie zamówienia należy przysyłać pod adresem: 3170 3 5

Księgarnia ludowa Wojnara w Krakowie (ul. Szewska 13/4).

Nowo otworzony

Bazar świeżych kwiatów

w Krakowie, ulica Bracka l. 1

poleca Szanownej Publiczności wszelkie roboty najnowszego systemu w zakres bukieciarstwa wchodzące jak:

bukiety balowe, ślubne, kosze, wieńce i dekoracye

wykonane jak najstaranniej po cenach nader przystępnych.

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonywa punktualnie na czas oznaczony. 3204 2 5

Kalendarz ścienny kartkowy

NARODOWY

ozdobiony herbami Polski, Unii i Litwy, prawdziwa ozdoba polskiego domu.

Cena 80 hal. 2989 4 5

Za nadesłaniem kor. 1·25 za przekazem, wysyła franko za recepisem.

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.

Niezbędny dla każdego do codziennego mycia.

BORASON

Miękczy wodę, gładzi czerwone i popękane ręce.

usuwa pryszcze i liszaje.

Do nabycia w aptekach, drogueryach lub w głównym składzie:

Laboratoryum „Aeskulap“. Lwów, Pasaż Hausmanna. 2666 17 6

Borason 60 hal., Mydło borasonowe 70 hal.

Główny skład zegarków „Omega“

A. SULIKOWSKI

ZEGARMISTRZ, GRODZKA 1

poleca zegarki genewskie Patek Philippe & Cie. J. Badollet & Cie zegarki Szafhauseńskie. Wielkie kolekcye zegarów pendułowych i francusk. najnowszych po nizkich cenach. 3219 1 5

GWARANCYA ZA DOBRY CHÓD.



3188 6 30

WINA WĘGIERSKIE

francuskie, reńskie i austryackie,

Cognac

francuski i węgierski,

POLECA PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH

HANDEL I SKŁAD WIN

pod firmą **A. Gralewski i Sp.**, Kraków,

ul. GRODZKA 44. Telefon 509. 3051 11 15

PERFUMERYA ZENO

(ZENON JAROSŁAWSKI)

Wiedeń, I., Graben Nr. 7,

Jako osobliwości domu: **Eau de Cologne Extrait triple** po 2·—, 4·—, 8·—, 14·— i 16·—, **Violete d'Abbazia** po 3·60, 6·—, 10·—. **Najlepszy puder Ladies Powder** po 3·—, 5·— K, **White Rose Powder** po 4·—, 6·—, 8·— K, **Cold Cream** po 1·40, 2·— K. **Crème concombre** po 2·—, 3·—.

Tudzież wszelkie osobliwości pierwszorzędnych, oddawna słynnych firm francuskich, angielskich i niemieckich. 2918 9 10

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Telesznickiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: garnitury mebli salon. w stylu baroc mah. złocony orzech, kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Świecznik pięk. duży wenecki, Wazony, Zegary, Obrazy szkoły flam. i włoskiej, Lustra, Biura, Salonki i t. p.; oraz garderoba męska i damska. 2 tomy „Biblia złota klasyków“ stary i nowy testament.

Zakład zakupuje oraz w komis przyjmuje powyższe przedmioty. 1888 17 0

Pierwszy Zakład pogrzebowy

Aleks. Szafrańskiego

Kraków, ul. Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 2425 41 0

KONIAK IMPÉRIAL

prawdziwy naturalny winny destylat, aromatyczny, silny, wysyła na próbę w 4 litrowych beczułkach za zaliczką 15 K opłatnie do wszystkich miejscowości

R. MAITI, CAPODISTRIA.

2757 8 10

STANISŁAW LEŚNIAKOWSKI

ELEKTROMECHANIK

Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra

urządza dzwonki elektryczne.

Za kompletne urządzenie pojedyncze **12 kor.** z gwarancyą roczną.

Poleca się łaskawym względom P. T. i pozostaje z wysokiem poważaniem. 2349 27 0



186 40 41

Wywóz kawy

ELIO CAMERINI, TRIESTE

Santos od kor. 2·42 do kor. 2·58.
Guatemala perłowa od kor. 2·62 do kor. 2·80.
St. Domingo od kor. 2·54 do kor. 2·60.
Portorico od kor. 2·84 do kor. 3·14.
Aboka od kor. 2·84 do kor. 2·90.
Central. America od kor. 2·60 do kor. 2·80.
Menado Jawa od kor. 2·84 do kor. 2·92.
Zachodnio indyjska Ceylon od kor. 2·92 do 3·16.

PALARNIA KAWY. KAWA PALONA.

3225 1 0
Melange Ideal kor. 3·58.
Melange Exelsior kor. 2·65.
Melange Superior kor. 3·40.
Melange Regular kor. 2·40.

PODRÓŻ WŁOSKA.

Carolina od kor. 8·80 do kor. 0·84.
Bologna od kor. 0·72 do kor. 0·74.

Cena za 1 kg, nie licząc opakowania, opłatnie do mieszkania, w paczkach za zaliczką.

Przepiękną

jest delikatna, biała i miękka cera, jakoteż twarz bez piegów i nieczystości skórnych. Ażeby to osięgnąć, trzeba się myć codzień

Liliowem mydłem Bergmanna

ze znakiem ochron.: Dwaj górnicy, wyrobu

Bergmann'a i Spół. w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.

Po 80 hal. za kawałek mają na składzie: 891 39 40

w KRAKOWIE: M. Proń, aptekarz, K. Jahr, „ W. Redyk, „ K. Wiszniewski „ Bartmański i Sp. „ L. Rosenberg, „ J. Hanak, droguer. Anast. Froncz, „ F. Zopoth i Sp., „ K. Jędrzejowski, „ J. Klemensiewiczowa, droguerya. J. Reim i Spółka, Roman Drobner, St. Rożnowski;
w BOCHNI: Stanisł. Pawłowski, Jan Michnik;
w N. SĄCZU: R. Jakubowski apt., L. Georgeon apt., T. Kwieciński drg.;
w RZESZOWIE: A. Karpiński, apt., J. Kołodziejowski, Ad. Janukajtis;
w WADOWICACH: Kaz. Homme drg.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 154 49 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Kraków, ul. Starowiślna Nr I.

GŁÓWNY SKŁAD NAFTY

z pierwszych krajowych rafineryi

sprzedaję naftę salonową i cesarską, po najniższych cenach, na bilety taniej z odstawą do domu.

Na artykułach do prania 5% opustu! 2910 5 10

Do sprzedania

trzy kamienice przy ulicach: Grzegórzeckiej 14, Topolowej 8, Stachowskiego 83 i **parcela** przy ulicy Siemiradzkiego. — Bliższych informacyi udzieli *adw. Dr Gross, Kraków, Plac W. W. Świętych.* 3130 2 2

Bardzo dogodne pożyczki!

szczególnie dla panów oficerów, urzędników państw., kraj., gminnych kolej., nauczycieli itd. Bardzo małe spłaty miesięczne, niski procent a żadne wydatki naprzód. Porżyczki na wszystkie płody. Zgłoszenia pod „Sekretär 173“, przyjmuje do przesłania Anoncen-Expedition **M. DUKES Nachf.**, Wiedeń, Wollzeile 9. 3069 4 5

Józefa Ekerowa

udziela 2592 18 0

lekcyj tańców

przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

Z. Lamensdorf

FRYZYER

w KRAKOWIE, ulica Sławkowska 11

(obok Grand hotelu)

poleca się Szanownej P. T. Publiczności. Dla Panów osobne przybory do golenia. — Wyrób sztucznych włosów. 2321 12 0

Za dobrą obsługę ręczy się.

Słynne w świecie jabłka zimowe

złote renety.

Wysyłam natychmiast 5-klg. koszyk pięknych wielkich, smacznych renet zimowych opłatnie za zaliczką 3 K 80 h, mniejszych 3 K 50 h cetnar metryczny renet złotych 40 K loco stacya kolej. Zaleszczyki. 3215 2 4

A. Nussbrauch, Zaleszczyki.

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klgr. 6 kor. opłatnie; **woda miodowa**, naturalny i najlepszy środek na płeć (wydelikaca i odmładza). **Zadarmo** broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie! KORZENIEWICZ, em. naucz., IWANCZANY. 2882 28 30

Patenty na wynalazki

wyjednywa 2971 4 0

inż. Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3. Berlin, Potsdamerstrasse 3.

Prawie nowe: 200 zbiorników od 1 hl. do 600 hl. pojemn., kotły, kotły parowe syst. Dupuis, Kornwall, rury, rury wałowe, maszyny par., pompy par., 5 stojące motory par., aparaty par., kraty tartakowe, wirownice, prasy, filtry, 40 wózków kolej. i kołyskowych, 2000 m. szyn kopalń, obrotnice i drobny materyał, kuźnie z płytami fundam., drabiny fabrycz., 1000 m rur z kryzą i nanurkowych, 300 wentyl. i kurków, schody kręte, wagi wagon., pomostowe i dziesiętne, oraz inne maszyn. urządzenia ma na sprzedaż bardzo tanio **Ernestyna Kulka**, sprzedaż i zakup. masz. i urządz. fabr. Przerów-dworzec (Morawy). 3162 2 6

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego**, które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Bessock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi.“ 2449 87 0

Dużo pieniędzy!

100—1000 K miesięcz. może zarobić każdy wszędzie i we wszyst. miejscowościach Austro-Węgier — łatwo i uczciwie bez kapitału i ryzyka, i bez osobliwych wiadomości.

Przesłać swój adres pod: „E. 75“ do **Annoncen-Bureau „Mercur“, Nürnberg, Fürtherstr. Nr. 78.** 2484 47 52

W gośćcu i reumatyzmie

tysiące osiągnęły takie skuteczne działanie

Zoltánowskiej maści przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi,**

że wielu twierdzi, iż maść ta pomogła i tym chorym, którym nawet przez wiele lat używane kąpiele nie pomogły.

Cena flaszki **2** korony

w aptekach.

Pocztą wysyła wprost wyrabiający

APTEKARZ

Béla Zoltán

w Budapeszcie. 3197 1 15

11 ciągnień rocznie z 11 głównemi wygranemi

a mianowicie 2 po 35.000 lirów, 2 po 20.000 lirów, 1 na 100.000, 75.000, 25.000 franków, 1 na 40.000, 30.000 koron, 2 po 20.000 koron i z wielu wielkiemi wygranemi pobocznemi, przedstawia następująca, nadzwyczaj korzystna grupa losów:

1 włoski los czerwonego krzyża ciągnienie 1/2, 1/5, 1/8, 1/11,
1 los węgierski czerwonego krzyża ciągnienie 1/3, 1/9,
1 los Bazylika ciągnienie 1/3, 1/9,
1 los serbski tabaczny ciągnienie 14/1, 14/5, 14/9,

które nabyć można za gotówkę (około 107 K) lub na

32 raty miesięczne po 4 korony.

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry natychmiast po złożeniu wprost u mnie 1 raty. Pierwszą i drugą ratę należy przesłać wprost do mnie przekazem, poczem kupujący otrzyma stosownie do ustawy wystawiony dokument sprzedaży z seryami i numerami losów, oraz pocztowe „poświadczenia złożenia" do przesyłania dalszych rat.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac** (dom własny). **Rzetelnych pośredników potrzebuję wszędzie. Ceny umiarkowane i dobra prowizya.** 3133 2 10

Skład koców sławuckich.



J. BUCHNER

Kraków, Stradom l. 23

(dom własny), 2993 6 6

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,

oraz wielki wybór

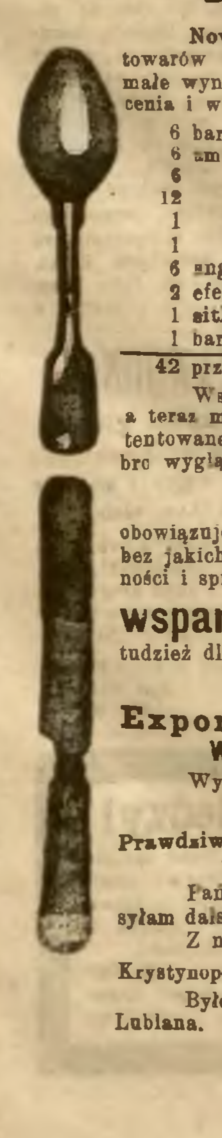
aksamitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, **dywanów** angielskich i smyrneńskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór **portyer, kap** pluszowych, wełnianych **firanek,** jakoteż najnow. szwajcar. **stor** tiulowych; oraz wielki wybór *pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli,* częściowo i hurtownie po cenach fabrycz., tudzież **resztki** materyj jedwab., czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach **o połowę zniżonych. NA GWIAZDKĘ** 3½ mtr. jedwabiu (w najlepszym gatunku) na bluzki za 3 złr. 30 ct.

Skład płócien i szyrtyngów.

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**
Fabryka: **WIEDEŃ, XVIII., Ladenburggasse 46.** — Prospekt za darmo.
Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką. 281 49 52

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych noży stołowych o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych widelców jednolitych,
6 „ „ „ łyżek,
12 „ „ „ łyżeczek do kawy,
1 „ „ „ chochle,
1 „ „ „ chochelkę do mleka,
6 angielskich spodeczków Victoria,
2 efektowne lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękne sitko do cukru,

42 przedmioty tylko 6 złr. 60 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej **40 złr.** a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten wspaniały garnitur, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek gwiazdkowy i noworoczny,

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandtstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 107 59 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Byłem bardzo zadowolony z przysłanej mi zastawy.
Lublana. **Otton Bartusch,** c. i k. kapitan 27 p. p.

Wiedeń, I., Seilergasse 6, — Oddawna słynny pierwszorzędny dom (od 100 lat w posiadaniu jednej rodziny) — Wiedeń, I., Spiegelgasse 5,

L. Mayredera Hôtel Matschakerhof

w samem śródmieściu, w pobliżu Graben i Stephansplatz. Stosownie do wymagań nowoczesnych przebudowany, z restauracyą i jadalnią, świeżo zaopatrzony we wszelki komfort (winda, światło elektryczne we wszystkich ubikacyach, łazienki, telefon). Pokoje od 3·60 koron. Utrzymanie od 12 koron wraz ze światłem i obsługą. Taryfa w każdym pokoju. Safe deposit, przyjmuje się kupony Cooka. 2719 6 10

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe autoryzowane

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

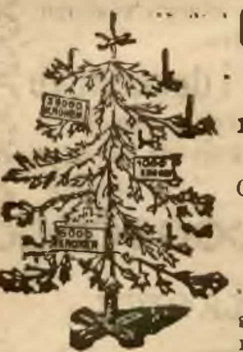
emeryt. rotmistrza **A. Kornbergera w Krakowie,** ulica Stachowskiego, Willa Wanda l. 15,

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach dotyczących **służby wojskowej** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.

Z wojskowem Biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** i **Pensyonat.** — Prospekty wysyła na żądanie odwrotnie i bezpłatnie. 568 63 0

Ostatni tydzień!

LOTERYA GWIAZDKOWA



Ciągnienie nieodwołalnie dnia 29-go grudnia 1903 r.

1500 wygranych

rozłożonych na

100 głównych wygranych i 1400 mniejszych ogólnej wartości

KORON 50.000 KORON

Główną wygraną **25.000** koron i dalsze dwie wygrane na **5000** i **1000** koron na żądanie 2705 7 10

wypłaci się gotówką

po odciągnięciu ustawowego podatku od wygranej.

Losy po koronie

są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, trafikach, kolekturach loteryjnych i w Biurze loteryjnem w Wiedniu, I., Spiegelgasse 15.

„NEW-YORK"

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE.

Stan Towarzystwa d. 1. stycznia 1903.

podług bilansu przedłożonego Wysokiemu c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych:

Ogólny majątek	**1593** miliony koron.
Ogólny stan ubezpieczeń: 704·557 polic na ubezpieczony kapitał	**7667** milionów koron.
Nagromadzone zapasy na pokrycie dywidend przypadających ubezpieczonym, wraz z rozmaitemi osobliwemi rezerwami	**246.9** miliona koron.
Nowo zawarte i zapłacone umowy w r. 1902: 155.440 polic na ubezpieczony kapitał	**1494** miliony koron.
W roku 1902 wpłynęło z premii, odsetek, zwrotów itd.	**390** milionów koron.
W roku 1902 wypłacono ubezpieczonym tytułem zysków (dywidend) gotówką	**20.9** miliona koron.

3015

Generalna Dyrekcya na Austryę:

Wien, I., Graben 8 (w pałacu Towarzystwa).

Generalna Reprezentacya na Kraków i Galicyę zachodną: **Kraków, Grodzka 9.**

BRACIA SPERBER

fabryczny skład płótna i gotowej bielizny w Krakowie, Rynek gł. 21, Bracka 1.

polecają najtaniej **Ostatnie nowości na podarki Gwiazdkowe**

Koszule damskie dzienne od złr. 1·15, nocne od złr. 1·90. Majtki damskie od 95 ct. Kaftaniki damskie od złr. 1·25. Spódnice ubierane haftem od złr. 2·15. Halki kolorowe od złr. 2·50. Szlafroki od złr. 8·50. Bluzki od złr. 2·50. Pół tuzina pończoch od złr. 2·50. Koszule męskie od złr. 1·40. Kalesony od złr. 1·25. Pół tuzina skarpetek od złr. 2·25.

Angielskie krawaty, szelki, spinki w wielkim wyborze. Płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki i chustki sprzedajemy podług oryginalnego fabrycznego cennika. Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w naszym fabrycznym składzie. 3058 2 10

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Najtańszy skład w Krakowie!



Obrączki ślubne.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 2905 5 10

Dostawca Związku c. k. urzędników państwowych

S. Steiner

wywóz słoniny, tłuszczu i wyrobów masarskich

3085 5 5

Wiedeń XX, Brigittenauerlände 38.

Wysyłam **prima** słoninę surową, bardzo dużo tłuszczu dającą, do topienia, za zaliczką **po cenach podług umowy,** począwszy od 64 ct. za 1 kg, słoninę w paskach także **bez skóry** po **tejże cenie** loco Wiedeń, w koszach po **50 kg.**

Prywatnym odbiorcom także w 5 kg. paczkach **opłatnie** do wszystkich w państwie stacyj — wraz z opłatą i opakowaniem — tylko **3 złr. 60 ct.**

Przy zamówieniach proszę podać dokładny adres poczty i stacyi kolejowej.

!!! TELEGRAM !!!



Straszny pożar spotkał jednę z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi i zniszczył ją do szczętu. Wyratowano jednak wielką ilość znakomitych i najlepszych zegarków różnego gatunku i nadesłano je do c. k. uprzyw. głównego zastępstwa fabryk i magazynu wyłącznie genewskich zegarków, i mnie **upoważniono do sprzedaży o 50% niżej cen fabrycznych. Sprzedaję więc Remontoar srebrny kryty, rządownie cechowany, z 15 rub. za złr. 6·50, damski remont srebr. złr. 5·20, Roskopf patent. prawdziwy nikiowy za złr. 5·50. budziki po złr. 1·10 i t. d. Pierścionki zaręczyn. złote 14-kar., obrączki ślubne, kolczyki, brosze, łańcuszki itd., itd. wszystko za bezcen.**

Remontoary kotw. Roskopf patent., które wszędzie ogłaszane są po kor. 5 lub 6, u mnie tylko po 4 korony. Korzystać należy z tej niebywałej dotychczas okazyi i pospieszyć się, póki zapas starczy 2704 8 10

M. J. WANDERER, Stradom l. 2 w Krakowie,

zegarmistrz dyplomowany i zastępca fabryk genewskich.

Żądajcie cenników polskich za darmo. — Pisemna 2-letnia gwarancya.

Nasze niskie ceny wzbudzają podziw!

Trwałe skórzane buciki **damskie** do codziennego użytku para **złr. 2·50.**	Bardzo mocne buciki **damskie** sznurowane para **złr. 2·80.**	Znakomite buciki **DAMSKIE** zapinane para **złr. 3·—.**
Trwałe buciki skórkowe **DAMSKIE** wykładane flanelą para **złr. 2·75.**	Buciki **DAMSKIE** sznurowane ze skóry Box calf, trwałe i eleganckie para **złr. 3·75.**	Wygodne buciki filcowe zapinane z okładami skórkowemi buciki spacerowe para **złr. 2·—.**
Damskie filcowe **Półbuciki** z obcasami para **złr. 1·—.**	Znakomite Buciki sznurowane **dla panienek** para od złr. **2·—** wyżej.	**Damskie buciki** z gumą, z sukna i rosyjskiego laku ciepło wyłożone para **złr. 3·90.**

Pierwszorzędne w świecie obuwie. Ceny bez konkurencyi.



Jedyne Filie w Krakowie

tylko

Grodzka 34 i Rynek gł. 47

Linia A-B.

Trwałe skórzane obuwie **męskie** para **złr. 2·80.**	Znakomite obuwie **MĘSKIE** sznurowane para **złr. 3·—.**	Mocne gładkie obuwie **MĘSKIE** z gumą, para **złr. 2·80.**
Eleganckie **MĘSKIE** obuwie sznurowane ze skóry Box calf para **złr. 4·25.**	Eleganckie buciki **damskie** salonowe para **złr. 1·50.**	Dobre, ciepłe obuwie sukienne **męskie** okładane rosyjskim lakierem, para **złr. 4·75.**
Eleganckie lakierki, obuwie salonowe i do tańca para **złr. 2·—.**	Buciki skórkowe sznurowane i zapinane dla dzieci, wykładane flanelą para począwszy od **złr. 1·10.**	Buciki **„MIKADO"** dla dzieci i dziewczynek od **60 ct.-złr. 1.**

Ceny są na podeszwie wyciśnięte.

Nasze niskie ceny wzbudzają podziw!

Wyroby najznaczniejszej fabryki obuwia w Monarchii

sprzedaje **Alfred Fränkel, Spółka komandytowa** przedtem Mödlinska Fabryka Obuwia

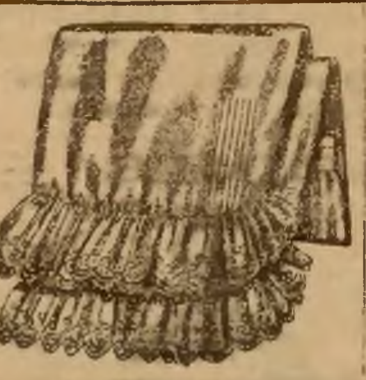
2661 11 12

Sprzedaż Gwiazdkowa w magazynie MAISON de BLANC Kraków, RYNEK GŁÓWNY l. 6 (Szara kamienica).

Wielki wybór **Szlafroków, Matinek, Kapuz teatralnych,** oraz wszelkiej bielizny trykotowej. (Zlecenia z prowincyi odwrotnie).



SUKIENKI dla **DZIECI** od złr. 1·80 wyżej.



MAJTKI szyrtyngowe, ubierane haftem szwajcarskim od złr. 1·— wyżej.



KOSZULE szyrtyngowe, ręcznie haftowane od złr. 1·40 wyżej, płócienne od złr. 3·25 wyżej.



HALKI szyrtyngowe z haftowaną falbaną od złr. 1·— wyżej, batystowe z koronką od złr. 4·25 wyżej. 2936 4

Poszukuje się do kupienia

Domu

w wartości 40 do 50.000 Koron, położonego w dzielnicach III, IV, V, VI. Oferty, zawierające dokładny wykaz ciężarów hipotecznych, przyjmuje Administracya „N. Reformy" 8004 **pod literami M. N.** 9 10

Notaryusz w Łańcucie poszukuje **kandydata notaryalnego.** 3212 2 3

Ratujcie pieniądze, które nam wrogowie zabierają.

Krajowa kawa słodowa syst. ks. Kneippa jest najlepszą i najtańszą. Kto jest cierpiący, niech pije zamiast kawy zwykłej **„Kawę Serenitas".**

Fabryka Wyrobów Krajowych TEOFIL SYPNIEWSKI, **SZEWSKA 22.** 3024 7 12

FRANCISZEK KONEČNY

dawniej 3126 5 6

ANTONI SCHULZ,

Kraków, ul. Szewska 18

poleca przy nadchodzących Świętach, znane z dobroci **wina oedenburskie,** białe i czerwone, po najtańszych cenach.

ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI

dla Pań i Panów

oraz skład perfumeryj i przyborów toaletowych

J. DOENING

zostanie otwarty z dniem **7 listopada b. r. w Rynku gł. l. 22,** naprzeciw c. i k. odwachu.

Poleca się i nadal łaskawym względom. 3088 3 4

Śliwowicę

Bośniacką oryginalną ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Sarajewie, poleca

Firma Dr Nieć, Francicević i Pavicić 2721 8 0

w Krakowie, Rynek główny l. 25.



Wyłączny skład fabr. **Tom. Górecki, Kraków.**

2948 Cenniki na żądanie. 8 10

Kołdry watowane, **Koce** na łóżka, **Pledy** powozowe, **Derki** na konie i **Chodniki,** poleca w wielkim wyborze, tanio

Bazar krajowy

2838 **w Krakowie.** 3 4

NA DRZEWKO!

Dekoracye kompletne do ubrania całego drzewka od 2 kor. do 12 koron.
DEKORACYE I OZDOBY z lamety (włos aniołów), szkła papieru, waty i żelatyny.

Aniołki na drzewko, Lampiony, Szklane perły, kule, trąbki, dzwonki, tople lodowe itp. Pozłotki srebrna i złota, Dyamentyny, śnieg błyszczący, Girlandy złote, srebrne i kolorowe.
SZOPKI i STAJENKI.

Lichtarzyki ozdobne i zwykłe, Przyrządy do zaświecania i gaszenia, Świeczki woskowe i stearynowe kolorowe, gładkie i karbowane, oraz wielki wybór innych nowości „Nowość": **Świeczki elektryczne.**

NA GWIAZDKĘ.

Kompletne kasetki i przyrządy do malowania olejnego, akwarelowego na drzewie, Kompletne kasetki z przyborami do robót piłeczkowych i snycerskich.

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (Łamigłówki) z firmy F. Ad. Richtera i Sp. Zabawki i lalki gumowe dla dzieci, Piłki gumowe salonowe „Ski", Przyrządy gimnastyczne pokojowe, „Ping Pong" tennisy pokojowe.

JAKO PODAREK.

Perfumy i Mydła w eleganckich kasetkach po rozmaitych cenach.
Perfumy i Wodę kolońską, Pudry, Wody toaletowe.
Mydła francuskie, angielskie i krajowe.
Mydła kwiatowe najlepszej jakości, sortowane zapachy, karton zawierający 6 sztuk kor. 1·10.
Wszelkie inne przybory toaletowe, jakoteż szczotki do włosów.
Grzebienie, Szczoteczki do zębów itp. itp. 2848 6 7

NAJWIĘKSZY WYBÓR. DUŻO NOWOŚCI.

POLECAJĄ PO CENACH NAJUMIARKOWAŃSZYCH

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

	Koron
Było to pod Jeną. Opowiadanie legionisty. *W. Przyborowskiego,* z 6 rysunkami Ant. Kamieńskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
Na drugą półkulę. Opisy i przygody dla młodzieży *A. Gruszeckiego,* z 7 rysunkami St. Sawiczewskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
Nauka o rzeczach w 650 obrazkach. Według P. Colomba opracowała *Zofia Jotejko-Rudnicka.* Karton	1·80
O tem, co się niegdyś działo. Opowiadania z historyi Polski *J. Chrząszczewskiej.* Wydanie ilustrowane. Karton	2·—
Obrazki dla dzieci. 20 powiastek dla dzieci od lat pięciu do siedmiu *Ant. Sadowskiej,* z 20 rycinami K. Gorskiego. Karton	2·60
Stefek Luty w Brazylii. Opowiadanie dla młodzieży *Z. Bukowieckiej,* z 10 rysunkami Wł. Jasieńskiego. Karton	4·—
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·80
Takie sobie historyjki, Rudyarda Kiplinga. Przekład z angiel. M. Kreczowskiej. W ozdobnej płóciennej oprawie	3·—
W kółku rodzinnem. Opowiadanie dla młodego wieku *C. Niewiadomskiej,* z ryciną. Karton	2·60
W ozdobnej płóciennej oprawie	3·40
W słońcu. Powieść historyczna osnuta na tle epoki Saskiej, dla młodzieży *Teresy-Jadwigi,* z 6 rysunkami K. Gorskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
W suchowskim dworze. Powieść dla młodego wieku *Z. Kowerskiej,* z 6 rysunkami Ant. Kamieńskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—

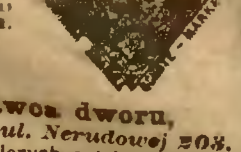
3114 4 8 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Zranienia wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana *praską maścią domową,* jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia lub naruszenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie.

Wysyłka pocztą codzień. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4/1 dawki, lub po otrzymaniu kor. 3·36 4/2, lub za kor. 4·60 6/1, lub za kor. 4·96 6/2, opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.



1009 16 20

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, *apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.* Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

!!!Na Święta!!!

Piwo Trzcinickie

znane z dobroci, które zdobyło sobie sławę światową

jest do nabycia po cenie:

Porter	18%	10	flaszek	1 złr.	70 ct.
"	18%	10	"	1 "	— "
Bawar	16%	10	"	1 "	40 "
Eksport	14%	11	"	1 "	25 "
Marcowe	12%	11	"	1 "	05 "
Cesarskie	10%	10	"	— "	90 "

Reprezentacya Browaru Trzcinieckiego i główny Skład w Krakowie

ulica Szewska L. 13 (róg ulicy Jagiellońskiej). 2992 8 12

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

ul. Szewska L. 16.

udziela pożyczek **budowlanych** pod korzystnymi warunkami.

3141 2 3

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę

poleca wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim. 3088 3 5

PUDER KSIĄŻĘCY jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędziem **3** kor. — Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędziem **3** kor. **20** h.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry — wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony. 2544 11 0

MYDŁO WENUS. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy — Cena 2 kor.

Poleca

Jan Ihnatowicz

w Krakowie, Sukiennice 20; — **w Przemyślu,** Franciszkańska 24; **Lwów,** ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11.

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10%, taniej. 22 57 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

NA GWIAZDKĘ

poleca wielki wybór galanteryj po najtańszych cenach:

Kasety pluszowe, skórkowe, z przyborami do szycia. 3061 6 7
Kasety na rękawiczki, chusteczki, krawaty, kołnierze i mankiety,
Albumy na fotografie i kartki kor. od najtańszych do najdroższych,
Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży,
Kufry, torby ręczne, torebki skórkowe, pluszowe i jedwabne,
Ramki, kałamarze, lichtarze, kandelabry i lustra potrójne,
Szachy, szachownice, domina, przybory do preferansa, karty,
Mydła, perfumy w ozdobnych kasetach i koszyczkach,
Portmonetki, pugilaresy, etui na papierosy i cygara,
Biżuteryę francuską, spinki, szpilki do krawatów,
Nowości w ramkach do fotogr. (secesya).

Boa i **Wachlarze** wieczorowe.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast załatwia.

Wina węgierskie, Tokay, Hegyalyajskie, z własnych winnic w Satoraiya Ujhely, którego obecnie parę set beczek produkują w wyborowych gatunkach

w Magazynie Juliusza Grossego

3137 **w Krakowie, Rynek 34.** 2 6

Miód patokę

z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg. po 6 K, **miód do picia** wyborny, w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 K. 60 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasieka **Adama Górskiego, p. Siemikowce koło Denysowa.** Przy większym odbiorze znacznie taniej. 3076 7 8

Oryginalne pocztówki świąteczne i noworoczne

poleca **Wydawn. Sal. Mal. polsk. Kraków** — we wszystkich lepszych handlach papieru do nabycia. - -

Za nadesłan. 1·80 K wysyła 20 szt. jednokolor.
" " 2·— " " 20 " ręcz. kolor.

Henryk Frist, Kraków

2988 **Floryańska 37.** 5

Zamienię

wspaniałą willę w Zakopanem na kamienicę w Krakowie.

Bliższa wiadomość w *Redakcyi „Gazety Podtatrzańskiej" w Nowym Targu.* 3037 4 4

„Odznaczona medalami"

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Monikowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 2952 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Na Święta

polecam wielki wybór jabłek i gruszek w najlepszych gatunkach: tyrolskie, amerykańskie i krajowe po bardzo przystępnej cenie, jakoteż wszelkie zagraniczne owoce suszone, kandyzowane w kompocie; przeróżne łakocie stosowne na drzewko i deser. Miód turecki czysty pszczelny na wagę i w słoikach, oraz przeróżne bakalie.

Zaznacza się przytem, iż nadchodzą 2 razy w tygodniu transporty najszlachetniejszych gatunków ryb morskich wprost z Bremer Hafen, które tu sprzedaję po bardzo niskiej cenie, o 20% tanlej niż wszędzie. 3174 2 3

Z głębokim szacunkiem

OWOCARNIA

przy ulicy Szewskiej l. 25.

Ważne

Skład suchych owoców **S. KRAGENA W PODGÓRZU** w domu W-P. Barucha został zaopatrzony w świeży transport towarów na Święta. 2933 14

Ceny niskie!

L. 2693. 2 1 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Starego Sącza rozpisuje **konkurs** na posadę weterynarza miejskiego, począwszy od 1 lutego 1904 r. z roczną płacą 800 koron na razie prowizorycznie przez rok jeden, a potem ze stabilizacyą.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do dnia 15 **stycznia 1904** do Zarządu miejskiego na ręce podpisanego.

Bliższe warunki umówione zostaną przy przyjęciu.

Kierownik tymczas. Zarządu miasta jako komisarz rządowy

Dr Szayer.